



Fot. Marcelina Falkiewicz

ŚMIERTELNA KRAJOWA TRÓJKA

11 osób zginęło, a 89 zostało rannych w wypadkach i kolizjach na terenie naszego powiatu w 2013 roku. – Cały czas walczymy z nadmierną prędkością kierowców – mówi naczelnik wydziału ruchu drogowego lubińskiej komendy, Andrzej Bama. » STR. 7

KRADNĄ PALIWO Z LOKOMOTYW

Kolejna afera paliwowa w Pol-Miedź Trans? Niewykluczone. Do naszej redakcji dotarł anonim. Jego autor wskazuje na konkretnych pracowników, którzy rzekomo kradną paliwo ze spółki. Co więcej, podpowiada też do kogo paliwo trafia. » STR. 5



Fot. Marta Czachórska

BESTIALSTWO!



Fot. Marcelina Falkiewicz

Centrum Innowacji Audiowizualnych

» Odkąd zajmuje się zwierzętami, nigdy nie zetknął się jeszcze z takim przypadkiem. – To bestialstwo! – mówi wprost weterynarz Grzegorz Nowacki (na zdjęciu z innym psem), którego lecznica na zlecenie lubińskiego urzędu miejskiego zajmuje się teraz bezdomnymi zwierzętami odłowionymi z naszego terenu.

Ktoś skrępował młodemu psu tapy nylonowym sznurkiem i przywiązał do szyi, raniąc zwierzaka do krwi. A potem wyrzucił na mróz. Mimo pomocy weterynarza, piesek zdechł. Sprawa trafi na policję. Zwierzak został znaleziony ledwo żywy na Starym Lubinie. Wydawało się, że uda się go uratować. Zaczął nawet machać ogonem do osób, które się nim zaopiekowały. Historia skończyła się jednak tragicznie. – Sprawdzaliśmy potem w internecie na forach dla weterynarzy, czy można było zrobić więcej... Okazało się, że zrobiliśmy wszystko, co było można – mówi Grzegorz Nowacki. Służby miejskie mają nadzieję, że ktoś rozpozna na zdjęciach psa i pomoże ustalić jego właściciela – osobę, która potraktowała go w tak bestialski sposób.

Więcej na stronie 3

KUBOT W RODZINNYM MIEŚCIE

– To, co się stało w Australii, dodaje skrzydeł. Ale to na pewno nie jest moje ostatnie słowo – zapowiada tenisista Łukasz Kubot. W ubiegłym tygodniu sportowiec gościł w swoim rodzinnym mieście. » STR. 9

NAKRĘCILI FILM O ŻYCIU ZA KRATAMI

Przez kilkanaście dni kręcili, a także mieszkali w opuszczonym więzieniu w Łęczycy. Tak powstał film dyplomowy lubinianina Kamila Szymańskiego i jego kolegi Mikołaja Małeckiego „Git”. Już teraz można obejrzeć trailer w internecie. » STR. 10

POJADĄ DO WSI

Udało się i to wcale nie będzie prima aprilisowy żart. Już od 1 kwietnia po gminie wiejskiej Lubin będą jeździć podmiejskie autobusy linii 104 i 105. – Udało się wypracować porozumienie z miastem – informuje Janusz Łucki, rzecznik gminy wiejskiej Lubin. » STR. 16

ROZBIŁY GDYŃSKI ZESPOŁ

Drużyna KGHM Metraco Zagłębia Lubin w meczu przeciwko Vistalowi Gdynia pokazała swojej publiczności kawał dobrego szczypiorniaka. Miedziane wygrały 25:18, a pojedynek ten obserwował z trybun Kim Rasmussen.

str. 18



Fot. Mariusz Bobicz

Przygotowują koncert charytatywny

Znowu zagrają dla Eli

» Trzymają za nią kciuki i jak tylko umieją, starają się pomóc w powrocie do zdrowia. Już po raz drugi Pomocnicy Eli organizują koncert charytatywny, zbierając pieniądze na rehabilitację lubinianki Eli Olszowiak. Udało im się namówić do współpracy między innymi zespół, który wygrał ostatnią edycję polsatowskiego „Must be the music” – Shata QS.



Podobny koncert odbył się w ubiegłym roku. Wtedy też zbierano pieniądze na rehabilitację Eli



Pewne jest to, że koncert odbędzie się 15 marca. Wiemy również, że wystąpią cztery zespoły. Na pewno zagra Shata QS. Dwie lokalne grupy. Kto jeszcze? – Jesteśmy na etapie poszukiwań artystów. Prowadzimy rozmowy – przyznaje Norbert Matijczak, jeden z Pomocników Eli, dodając, że marzą, aby znaleźć jakąś znaną grupę, petardę. Czy się uda, okaże się wkrótce.

Pomocników Eli wsparli też zespół Enej i Maciej Małeńczuk, przekazując przedmioty na licytację. Oprócz koncertu odbędzie się bowiem także au-

kcja. Wszystkie zarobione pieniądze zostaną na sfinansowanie rehabilitacji Eli. – Tym razem część przedmiotów zlicytujemy podczas koncertu, a drugą część w internecie – dodaje Norbert.

Ubiegłoroczny koncert, który zorganizowano dla Eli, okazał się sukcesem. Przyszło bardzo dużo osób. Udało się zebrać około 20 tysięcy złotych, które bardzo przydały się w rehabilitacji młodej lubinianki.

To poruszająca historia. W jednej chwili życie młodej lubinianki, Eli Olszowiak, przewróciło się do góry nogami. W sierpniu 2012 roku miała wy-

padek podczas rowerowej przejażdżki i doznała rozległego urazu czaszki. Potem był długi pobyt w szpitalu i wreszcie po roku wróciła do domu. Czekają ją kolejne rehabilitacje i żmudna praca, żeby wrócić do zdrowia.

Ela nadal wymaga całodobowej opieki. Efekty specjalistycznej rehabilitacji są już jednak widoczne. Dziewczyna podnosi rękę, rozpoznaje osoby i wyraża emocje – radość, strach, ból, niezadowolenie.

Przy pomocy rehabilitantów jest pionizowana. Współpracuje z nią logopeda oraz trzech rehabilitantów, którzy przez prowadzone ćwiczenia fizyczne stymulują pracę mózgu.

MARTA CZACHÓRSKA

Wzorują się na naszym MOPS-ie

W ustawie jak w Lubinie

■ Mamy powody do dumy! Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, podczas konstruowania nowych przepisów w ustawie o samorządzie gminnym, skorzysta ze schematu, który funkcjonuje w naszym mieście.

– W Lubinie mamy jednego dyrektora MOPS-u, który zarządza wszystkimi podległymi jednostkami. Nie ma u nas niebezpiecznego decentralizmu – mówi Robert Raczyński, prezydent Lubina, który w tej sprawie ostatnio pojawił się na spotkaniu w Warszawie.

Zespolony system opieki społecznej wyróżnia Lubin na tle innych miast – twierdzą pracownicy MAC. Dla lubinian taki system opieki społecznej nie jest niczym niezwykłym, jednak w większości polskich samorządów sytuacja nie wygląda tak kolorowo. Okazuje się, że tylko w Lubinie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zarządza także dwoma żłobkami, ośrodkiem opiekuńczo-rehabilitacyjnym oraz DDPSe-



Fot. Marta Czachórska

– W Lubinie mamy jednego dyrektora MOPS-u, który zarządza wszystkimi podległymi jednostkami. Nie ma u nas niebezpiecznego decentralizmu – mówi Robert Raczyński, prezydent Lubina

nior i Szarotka. Według urzędników, to spore ułatwienie.

– Zdarza się, że w innych samorządach sprawami opieki społecznej zajmuje się kilku dyrektorów, a każdy zarządza inną gałęzią systemu, przez co tworzy się dodatkowa administracja. W dodatku szefowie poszczególnych jednostek nie mają możliwości penetracji pozostałych środowisk, które potrzebują wsparcia socjalnego – tłumaczy Robert Raczyński.

W Lubinie sytuacja jest dużo prostsza, dlatego MAC zaprosiło prezydenta do współpracy nad zmianami w ustawie o samorządzie gminnym.

MARCELINA FALKIEWICZ

reklama

Centrum Innowacji Audiowizualnych

05.02.2014r - 15.02.2014r.

SALONY MEBLOWE

Paged i Bydgoskie Meble

w promocji od 10% do 30%

oraz 500 innych mebli

z rabatem do 60%

Paged

www.facebook.com/MEBLARZ

facebook

BYDGOSKIE MEBLE

MEBLARZ - SALONY MEBLOWE

59-300 Lubin, ul. Towarowa 1, tel. 76 8444222, 76 8443914

e-mail: meblarz@meblarz.pl

Strona sklepu stacjonarnego: www.meblarz.pl

Strona sklepu internetowego: www.sklep.meblarz.pl

Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca

Kręta droga do szpitala

■Zwykła ludzka złośliwość czy może brak zrozumienia dla niepełnosprawnych? Pani Monika nie może zrozumieć zachowania personelu medycznego lubińskiego szpitala. – Z tatą na wózku inwalidzkim musiałam objechać budynek dookoła, bo jedna z pielęgniarek nie chciała otworzyć mi drzwi. Powiedziała, że jest zimno. Jak tak można ludzi traktować? – denerwuje się lubinianka.

Kobieta zwróciła się do nas z interwencją, bo – jak mówi – nie może pozwolić, by w taki sposób traktowano niepełnosprawnych pacjentów, którzy i tak już mają w życiu pod górę.

–Mój tato, chory na cukrzycę, po amputacji nogi, na wózku inwalidzkim, był ostatnio pacjentem szpitala. Przygotowywano go do zabiegów dializowania – opowiada kobieta. – Ale żeby dostać się na oddział, należy wejść do budynku. I tutaj zaczynają się schody – przyznaje.

Front budynku to schody i wejście dla wózków przez piwnicę. Parking znajduje się za chodnikiem. Z tyłu budynku jest drugi podjazd dla wózków wraz z miejscem postojowym pod samą rampą zjazdową. Tam też swoje auto zaparkowała pani Monika i poszła na oddział po tatę. – Ale wracając zastałam zamknięte drzwi. Poprosiłam o otwarcie, na co pielęgniarka odpowiedziała mi, że to jest przejście

służbowe, a drzwi nie otwory, bo jest zimno – dodaje poirytowana.

Kobieta usłyszała, że ma przejechać przez piwnicę i wyjść drzwiami głównymi z podjazdem z piwnicy. Nic nie dało tłumaczenie, że auto jest z drugiej strony, a przejazd po ośnieżonych i oblodzonych chodnikach z wózkiem inwalidzkim jest naprawdę trudny.

–A gdyby mój tato był sam? Nie dałby rady. Dziwi mnie, iż personel nie rozumie trudów osób niepełnosprawnych. I po co buduje się podjazdy, skoro prowadzące do nich drzwi są zamykane? – pyta kobieta.

Kierownictwo szpitala bije się w pierś i zapewnia, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. –Przepraszamy panią za zaistniałą sytuację i dziękujemy za zgłoszenie tej sprawy – podkreśla Wiesław Matusiak, szef administracji w szpitalu przy ulicy Bema. – Wszystkie oddziały szpitalne zostały już zobowiązane, żeby nie stwarzać pacjentom barier komunikacyjnych – podkreśla.

Wiesław Matusiak dodaje, że boczne drzwi zamykane są ze względu na bezpieczeństwo pacjentów. Zdarzało się, że do szpitala wchodziły przypadkowe osoby, które wykorzystywały nieuwagę i osłabienie leczonych tam osób i zwyczajnie je okradły. – Ale mimo wszystko musimy być ludźmi i rozumieć potrzeby chorych. Mamy nadzieję, że taka sytuacja już się u nas nie powtórzy – zapewnia.

MARIOLA SAMOTICHA

Szukają osoby, która w bestialski sposób potraktowała psa

Związał, wyrzucił, skazał na śmierć

» Z takim okrucieństwem nie zetknęli się od dawna, choć od lat pomagają zwierzętom. Ktoś skrepował młodemu psu łapy nylonowym sznurkiem i przywiązał do szyi, raniąc zwierzaka do krwi. A potem wyrzucił na mroź. Ta historia nie ma dobrego zakończenia – piesek zdechł. Sprawa trafi na policję.

Skrepowanego sznurem psa znalazła pewna kobieta, a właściwie jej pies, z którym wybrała się na spacer. Zwierzak leżał w śniegu w okolicach Starego Lubina. Kobieta wezwała straż miejską. – Pies miał skrepowane tylne łapy opaską. Wydaje nam się, że może to być pozostałość po smyczy do telefonu z napisem „Uwoniłmy foki, przyłącz się do nas!”. Tylne łapy były dodatkowo przywiązane do szyi, która była czterokrotnie owiązana dookoła sznurkiem nylonowym i taśmą budowlaną – mówi Angelika Janosik z Fundacji



Skrepowanego sznurem psa znalazła pewna kobieta, a właściwie jej pies, z którym wybrała się na spacer

„Podaj łapę”, która pomagała w ratowaniu psa.

Ledwo żywym zwierzęciem zajęła się weterynarz Mirosława Nowacka, współpracująca z lubińskim urzędem miejskim. Trzeba było podać mu dużo płynów i ogrzać.

– Po około sześciu godzinach piesek miał siłę poma-

dać zebra. Weterynarz oceniła, że samiec ma około dwóch, trzech lat. Ten mieszaniec podobny do owczarka, gdy go znaleziono ważył zaledwie 6 kilogramów.

Osoby, które ratowały psa, miały nadzieję, że uda się mu pomóc. Dostał nawet imię – Fuks. Jednak rano następnego dnia, gdy zajrzała do niego weterynarz, piesek już nie żył.

– Sprawa zostanie przez nas skierowana na policję – informuje Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina. – Zdarzają się przypadki złego traktowania zwierząt, wyrzucania ich na śmietnik czy, raz mieliśmy taki przypadek, do studzienki kanalizacyjnej. Są to jednak odosobnione przypadki. Teraz mamy do czynienia z wyjątkowym okrucieństwem – dodaje.

Otrzymaliśmy kilka zdjęć psa i jego ran, ale zdecydowaliśmy się opublikować tylko dwa, ze względu na zbyt drastyczny widok. Być może ktoś rozpozna zwierzaka i w ten sposób uda się dotrzeć do jego właściciela, który potraktował go w tak okrutny sposób. MARTA CZACHÓRSKA

Fot. materiały weterynarza



castorama
Budujesz Remontujesz Urządzasz

NASZE WYSOKIE UMIEJĘTNOŚCI SPOTKAŁY SIĘ Z UZNANIEM KLIENTÓW W JEDENASTU KRAJACH ŚWIATA NA TRZECH KONTYNETACH CO JEST WYNIKIEM KONSEKVENTNIE WYKORZYSTYWANYCH ATUTÓW TAKICH JAK: DOŚWIADCZENIE W DYSTRYBUCJI NA WIELKĄ SKALĘ ORAZ UMIEJĘTNOŚĆ ZASPOKOJENIA POTRZEB KLIENTA PEŁNĄ I PRZEJRZYSTĄ GAMĄ OFEROWANYCH PRODUKTÓW, DOSTOSOWANYCH DO MIEJSCOWYCH POTRZEB.

**NASZYM CELEM
LEPIEJ SŁUŻYĆ NASZYM KLIENTOM**

**POSZUKUJEMY DO PRACY W LUBINIE
NA STANOWISKO:**

DORADCA HANDLOWY

NA DZIAŁY:

- Art. Metalowe • Narzędzia • Drewno • Pokrycia Podłogowe • Art. Sanitarne •
- Ogród • Art. Dekoracyjne • Art. Elektryczne • Materiały Budowlane •

Idealni kandydaci to osoby energiczne, rzetelne, komunikatywne o silnej motywacji do pracy. Mile widziane doświadczenie w branży, znajomość obsługi komputera.

ZAINTERESOWANYCH ZAPRASZAMY DO PRZESŁANIA ŻYCIORYSU ZAWODOWEGO I LISTU MOTYWACYJNEGO Z AKTUALNYM ZDJĘCIEM I DOPISKIEM:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb rekrutacji (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z 29.08.1997r. DzU nr 133, poz. 883).

NA ADRES:

CASTORAMA
Al. KEN 1, 59 - 300 LUBIN
e-mail:
obsługa.klienta.lubin@castorama.pl

Nadesłanych ofert nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

**ZAPRASZAMY
DO PIZZERII POMPEA**

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

**10 PIZZA
GRATIS!**

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedłowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

Po miesiącach doszukał się zmian w ustawie

Olszowiak zaczyna

od ataku

» Wybory samorządowe zbliżają się wielkimi krokami, więc politycy rozpoczynają kampanię wyborczą. Ostatnio uaktywnił się radny Krzysztof Olszowiak, wielka zagadka tych wyborów. Dawniej aktywny członek Platformy Obywatelskiej, od czasów afery taśmowej tymczasowo bezpartyjny. W wyborach z całą pewnością zamierza wziąć udział, bo zależy mu, by było o nim głośno.

Olszowiak doszukał się zmian w ustawie o samorządzie gminnym, które weszły w życie kilka miesięcy temu. Zorganizował więc specjalną konferencję prasową, by obwieścić, że prezydent nie wcielił tych zapisów w życie, przez co niedopełnił obowiązków i powinna się nim zająć prokuratura.

– Złożyłem zawiadomienie do prokuratury z artykułu 231 Kodeksu Karnego o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezydenta Lubina spowodowanego niedopełnieniem przez niego obowiązków – informuje radny Olszo-

wiak. – W skrócie sprawa wygląda tak: w maju 2013 roku posłowie znowelizowali ustawę o pracownikach samorządowych. Uwzględniono status doradców i asystentów, którzy po zmianie są już urzędnikami. Nie mogą być więc karani. Ustawa weszła w życie we wrześniu ubiegłego roku – zaznacza.

I tutaj pojawił się konkretny przykład. Prezydencki doradca do spraw edukacji Andrzej Pudełko. – Pan Pudełko najpóźniej do października powinien być zwolniony. Został skazany prawomocnym wyrokiem, więc nie może być

– Złożyłem zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezydenta Lubina spowodowanego niedopełnieniem przez niego obowiązków – informuje radny Krzysztof Olszowiak

urzędnikiem. Prezydent nie wypełnił swojego obowiązku, dlatego zgłosiłem sprawę w prokuraturze – podkreśla Olszowiak.

Podobne pismo skierował też do prezydenta, którego wzywa „do podjęcia działań mierzących do usunięcia naruszeń prawa” oraz do wojewody, by ten rozstrzygnął sprawę.

Sekretarz urzędu Lech Dłubała dziwi się, że w sprawę zaangażowano prezydenta. – To przecież ja zatrudniłem pana Pudełko – wyjaśnia. – Analizowaliśmy już tę sprawę, co więcej mamy nawet opinię z Biura Analiz Sejmowych, która mówi, że ustawa jest niekonstytucyjna. Wniosek jest jeden – prawo nie dzia-

ła wstecz. To samo mówił przecież konstytucja. Pan Pudełko został zatrudniony przed zmianą ustawy, dlatego w naszej opinii, w żaden sposób nie naruszamy tutaj prawa – podkreśla.

Sekretarz mówi wprost – jeśli prawo zostało naruszone, to dlaczego sprawę wcześniej nie zajął się wojewoda? Dlaczego radny Olszowiak porusza temat dopiero teraz, po czterech miesiącach? – Wojewoda może przecież wydać decyzję zastępczą. Później doradca może się od niej odwołać i sprawę zajmie się sąd – dodaje na koniec.

MARIOLA SAMOTICHA

Wkrótce okaże się, czy straci immunitet

To awantura polityczna!

■ W lutym wszystko będzie już wiadomo. Posłowie zdecydują, czy ich kolega z sejmowej ławy, lubiński parlamentarzysta Ryszard Zbrzyzny, straci immunitet. Jeśli tak się stanie, politykiem SLD zajmie się prokuratura, która podejrzewa, że broniąc syna, poseł składał fałszywe zeznania.

To Sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich zdecydowała, że wniosek legnickiej prokuratury jest zasadny i w sprawie Zbrzyznego powinni wypowiedzieć się wszyscy posłowie. Jak nas poinformowano w sekretariacie komisji, głosowanie zaplanowano na pierwsze lutowe posiedzenie Sejmu.

Sam zainteresowany nie ma sobie nic do zarzucenia. – Cała ta nagonka na moją osobę to awantura polityczna i nic więcej – komentuje parlamentarzysta. – Dobrze byłoby, gdyby i prokuratura, i Platforma zajęła się w końcu poważnymi sprawami w tym kraju. Kupczenie głosami w Platformie nie jest uznawane za przestępstwo, a mnie się ciąga po sądach – ucina.

MARIOLA SAMOTICHA



– Cała ta nagonka na moją osobę to awantura polityczna i nic więcej – komentuje Ryszard Zbrzyzny

Fot. Maria Samoticha

Wiceprzewodniczący PiS spotkał się z lubinianami

Lipiński promuje się w kościele

■ Oficjalny powód – promocja filmu o Jarosławie Kaczyńskim, nieoficjalny – kampania wyborcza. Bo choć oficjalnych list kandydatów jeszcze nie ma, to w kularach od dawna mówi się, że poseł Adam Lipiński będzie jedynką PiS w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Adam Lipiński przyjechał w ubiegłym tygodniu do Lubina. Z mieszkańcami spotkał się w oratorium przy ko-

ściele św. Jana Bosko. – Od kilku miesięcy organizujemy cykl filmowy, który obejmuje produkcje nieobecne w mediach masowych. Film „Lider” dotyczy akurat historii politycznej Jarosława Kaczyńskiego. Mamy też inne filmy. Po projekcji zawsze następuje dyskusja. Taka forma jest przyjemniejsza niż samo spotkanie – twierdzi Adam Lipiński.

Wiceprezes PiS zapewnia, że wizyta w Lubinie nie jest równoznaczna z rozpoczę-



Wiceprezes PiS zapewnia, że wizyta w Lubinie nie jest równoznaczna z rozpoczęciem kampanii wyborczej

ciem kampanii wyborczej. – Nasza kampania jest permanentna. Trwa cały czas. Te filmy pokazujemy już od kilku miesięcy – dodaje polityk.

Lipiński zapytany o kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego tłumaczy, że zna nazwiska, jednak nie może ich upubliczniać. – Z okręgu dolnośląsko-opolskiego wystartuje łącznie dziesięciu kandydatów. Z samego okręgu Legnicy i Jeleniej Góry będą dwie takie osoby. Nazwiska podamy, gdy zostaną

zatwierdzone przez komitet – dodaje wiceprezes PiS.

Adamowi Lipińskiemu w Lubinie towarzyszył poseł tej samej partii, Dawid Jackiewicz, który odniósł się do najbliższych planów PiS i braku koalicji z PO, SLD i partią Janusza Palikota. – Oni nie chcą mieć koalicji z nami, my nie chcemy z nimi. Chcemy zwyciężyć i rządzić samodzielnie. Tylko wówczas będziemy w stanie zmienić Polskę – mówi wprost Jackiewicz.

MARCELINA FALKIEWICZ

Fot. Edyta Drzymala

Zmiany potwierdziły walne zgromadzenia spółek

Ecoren znika po 7 latach

Plany te potwierdziła ubiegłotygodniowa decyzja walnych zgromadzeń Ecorenu i Metraco. Z oficjalnego komunikatu wynika, że konsolidacja nastąpi dopiero po rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym. Po fuzji będą funkcjonować pod nazwą KGHM Metraco S.A.

Stuprocentowym właścicielem obu spółek jest Polska Miedź. Metraco działa na rynku już od 23 lat. Ecoren powstał zaledwie siedem lat temu, kiedy prezesem KGHM był Krzysztof Skóra.

Młodsza spółka mieściła się naprzeciwko biura zarządu miedziowego holdingu. Rok temu została jednak przeniesiona do Legnicy, choć formalnie jej siedzibą wciąż jest Lubin. Teraz swe pomieszczenia ma w nowoczesnym biurowcu Letii (kolejnej miedziowej spółki).

Metraco do Legnicy zostało przeniesione wiele lat temu. Mieści się w poniewiemieckiej willi w naj-

bardziej reprezentacyjnej dzielnicy miasta, zwanej Kwadratem.

Prezes obu spółek, Marek Kacprowicz, był m.in. szefem Biprometu, w którym KGHM ma większościowy pakiet akcji. W Metraco jego zastępcą jest Dariusz Petrykowski, a w Ecorenie Edyta Kozieł.

Ecoren to producent metali rzadkich, jest jedynym w Euro-

» Kiedy pół roku temu na preza dwóch miedziowych spółek: Ecoren i Metraco powołano jednego prezesa, stało się jasne, że obie zostaną w przyszłości połączone. Dokładniejsze informacje na ten temat pojawiły się najpierw w październiku ubiegłego roku i precyzowały, że do fuzji powinno dojść na początku tego roku. Następnie 4 grudnia Ecoren potwierdził, że będzie wchłonięty przez Metraco.

pię producentem renu z własnych źródeł. Ponadto zajmuje się przetwarzaniem i zagospodarowywaniem odpadów przemysłowych. Z kolei Metraco to dostawca soli przeznaczonej do zimowego utrzymania dróg oraz największy odbiorca złomu miedzi w Polsce i właściciel najnowocześniejszego w Europie Terminalu Kwasu Siarkowego w Porcie Szczecin.

JOANNA MICHALAK



Fot. Maria Czarnoborska

Zakończyły się tygodnie negocjacji

Płacowy kompromis

■ Negocjacje płacowe dobiegły końca. Podczas spotkania związkowców z zarządem Polskiej Miedzi podpisano dodatkowy protokół do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Zarząd spółki jak i miedziowi związkowcy po wielu tygodniach negocjacji wypracowali wspólne stanowisko w sprawie płac. W siedzibie spółki strony ZUZP podpisały protokół, na podstawie którego obowiązująca w Polsce płaca minimalna, a więc 1680 zł brutto będzie stanowiła zasadnicze wynagrodzenie dla IX grupy osobistego zaszerogowania w KGHM. Płaca zasadnicza w kolejnych grupach zaszerogowania wzrośnie natomiast o około 2,4 proc.

Związkowcom udało się wywalczyć 4,5 proc. dodatkowego odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych oraz pakiet medyczny dla współmałżonków pracowników KGHM.

Zarząd nie zgodził się na naliczanie nagrody z zysku z uwzględnieniem kwoty wypłacanego przez spółkę podatku od wydobycia niektórych kopalin. Związkowcy poszli jednak na kompromis w sprawie załącznika nr 11, a więc tabeli, według której naliczana jest coroczna, dodatkowa nagroda z zysku. Według nowych zasad, jeśli spółka osiągnie zysk powyżej 1 mld złotych to każde kolejne 80 mln

zł będzie oznaczało o 0,5 proc. wyższą nagrodę z zysku, a nie jak dotychczas było to naliczane co 100 mln zł. Takie rozwiązanie obniża próg do uzyskania maksymalnych 24 proc. nagrody z zysku.

– Udało nam się wypracować połowiczne rozwiązanie. Nie jest to 100 proc. naszych oczekiwań. Wiemy jednak, że na dzisiaj, z obecnym zarządem należy brać to, co jest, a potem podejmować próby dalszych negocjacji – mówi Józef Czyczerski, szef miedziowej Solidarności.

Pod porozumieniem podpisali złożyli przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych Polskiej Miedzi, w tym również Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. Przedstawiciele ZZPPM przyznają jednak, że ich organizacja nadal pozostaje w sporze zbiorowym z władzami KGHM.

– Zmierza to wszystko w dobrym kierunku, jednak my nadal będziemy prowadzić spór, ponieważ zarząd nie realizuje w pełni naszych oczekiwań – mówi Leszek Hajdacki, wiceprzewodniczący ZZPPM.

Kolejnym etapem sporu pomiędzy ZZPPM, a władzami KGHM będą mediacje, jeśli wówczas związkowcom i władzom spółki nie uda się dojść do porozumienia, Polskiej Miedzi grozi strajk.

EDYTA DRZYMAŁA

Do redakcji dotarł anonim

Kradną paliwo z lokomotyw

■ Kolejna afera paliwowa w Pol-Miedź Trans? Niewykluczone. Do naszej redakcji dotarł anonim. Jego autor wskazuje na konkretnych pracowników, którzy rzekomo kradną paliwo ze spółki. Co więcej, podpowiada też do kogo paliwo trafia.

Ktoś ma bardzo dokładne informacje. Podaje nazwiska rzekomych złodziei oraz ich numery telefonów. „Sprzedają duże ilości paliwa firmowego ludziom z Rudnej i Mleczna, działając na szkodę firmy Pol-Miedź Trans” – zarzuca autor anonim.

Pisze, że proceder trwa już od kilku lat. Anonim podaje też dokładne rejestracje samochodów, które odbierają to paliwo. Wszystkie zaczynają się od DLU.

List dotarł do nas w ubiegłym tygodniu. Ten sam anonim otrzymał też Pol-Miedź Trans. – Pracownicy odpowiedzialni za bez-

pieczeństwo w naszej firmie sprawdzają tę sprawę – tłumaczy rzecznik spółki Marek Danysz. – Każdy ma prawo do nas napisać, ale niekoniecznie musi być to prawda. Niemniej jednak sprawdzamy każdy sygnał, dzięki czemu wiele spraw udało się już wykryć – zaznacza.

Sprawą zajęła się lubińska policja. Bo zarówno lubińscy, jak i dolnośląscy mundurowi, także są adresatami anonimów. Kopię otrzymała też prokuratura.

To nie pierwszy taki przypadek w Polskiej Miedzi. W październiku ubiegłego roku polkowicka policja przy współpracy z kierownictwem spółki rozbiła szajkę kradnącą paliwo. Zatrzymano wtedy dziewięć osób w wieku od 27 do 54 lat. Byli to zarówno maszyniści i ustawiacze, którzy spuszczaali paliwo z lokomotyw, jak i paserzy, którzy je kupowali. Wśród zatrzymanych było dwóch lubinian.

MARIOLA SAMOTICHA



Anonim podaje między innymi dokładne rejestracje samochodów, które odbierają paliwo

Fot. Maria Samoticha

HELIOS

ZAPRASZAMY DO NASZEGO KINA

LEGO PRZYGODA

WEEKEND PREMIEROWY FILMU
LEGO® PRZYGODA
W KINIE HELIOS W LUBINIE
7-9 LUTEGO

- DEMONSTRACJA PRODUKTÓW THE LEGO® MOVIE, GENERIC LEGO PRZY STOLIKU DEMON
- KONSTRUKCJE Z LEGO®
- ZABAWY I KONKURSY Z NAGRODAMI

UWAGA KONKURSI!
WYGRAJ WYCIECZKĘ
DO LEGOLANDU!

Szczegóły na www.helios.pl

TEORIA CHAOSU

W kinach od 31 stycznia

KINO HELIOS Lubin ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20, 59-300 Lubin
REZERWACJA TEL.: 76 724 97 97
REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE: www.helios.pl
POLUB NAS NA

Miłosna demolka

Dziewczyna złamała mu serce, więc postanowił wyładować się na jednym z samochodów zaparkowanych na Ustroniu. 18-latek z dwoma promilami alkoholu w organizmie trafił 29 stycznia w nocy do policyjnego aresztu. Teraz za zniszczenie mienia odpowie przed sądem.

Sytuacja miała miejsce po godz. 20. Dyżurny lubińskiej komendy otrzymał zgłoszenie o dwóch mężczyznach, szarpiących się na jednym z parkingów na Ustroniu. Na miejsce został wysłany patrol policji. – Okazało się, że to właściciel samochodu oraz sprawca zniszczenia jego pojazdu. Jak ustalili policjanci 18-letni lubinian wybił tylną szybę w samochodzie pokrzywdzonego, a ten usiłował go zatrzymać. W rozmowie z policjantami młody człowiek oświadczył, że właśnie rzuciła go dziewczyna i w ten sposób sobie odreagował, co go uspokoiło. Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W chwili zatrzymania miał blisko dwa promile alkoholu w organizmie – relacjonuje oficer prasowy lubińskiej komendy, aspirant sztabowy Jan Pociecha. Za zniszczenie mienia 18-latek może spędzić w więzieniu nawet pięć lat.

MAF

Komendant czeka na decyzję prokuratury



Na tę chwilę wiadomo jedynie, że przeciwko policjantowi Emilowi O. zostało złożone zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa

Policjant pod lupą

» – Jeżeli okaże się, że policjant jest winny, to zostanie potraktowany jak przestępca – mówi wprost komendant lubińskiej policji Tomasz Gołaski. Szeryf podczas konferencji prasowej w siedzibie policji odniósł się do sprawy jednego z funkcjonariuszy, 27-letniego Emila O., w którego sprawie prowadzone jest śledztwo.

Na tę chwilę wiadomo jedynie, że przeciwko stróżowi prawa zostało złożone zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Emil O. miał podczas jednej z interwencji użyć niezasadzonej przemocy w stosunku do 25-letniego mężczyzny. Warto dodać, że pobity chłopak jest synem emerytowanego policjanta, który o całym zdarzeniu natychmiast poinformował policję.

Sprawa, z uwagi na powiązania stron, została przekazana prokuraturze. Dopóki ta nie wyda decyzji, komendant nie może podjąć żadnych kroków w sprawie swojego podwładnego. – Nie mam powodów, by zawiesić czy zwolnić z obowiązku pełnienia służby tego policjanta. Przypomnę tylko, że w przypadku czterech funkcjonariuszy, którym udowodniono przyjmowanie łapówek, sprawa została wyjaśniona bardzo szybko. Postępowanie jest w toku, trwają przesłuchania, ostateczna decyzja należy jednak do prokuratora – tłumaczy komendant.

MARCELINA FALKIEWICZ

Zatrzymali mężczyznę z bronią

Krewny strzelił mu w głowę

42-letni mężczyzna został zatrzymany przez policję po tym, jak wtargnął na posesję i postrzelił w głowę jej właściciela. Mężczyzna przebywa w areszcie, a sprawę badają lubińscy funkcjonariusze.

Sytuacja miała miejsce w sobotę, 1 lutego, około godz. 17 w okolicach ul. Przemysłowej. – Konkubina córki mojej szwagierki wtargnął na naszą posesję i zaczął obrażać moją żonę. Gdy próbowałam go uspokoić, wyjął broń i oddał w moją stronę cztery strzały. Jeden z nich trafił mnie w głowę – relacjonuje pan Jerzy.

Poszkodowany mężczyzna na co dzień mieszka w Legnicy, jednak przy ul. Przemysłowej ma posiadłość, na której zatrzymano skła-

duje materiały budowlane, wykorzystywane przy budowie domu, który powstaje kilkaset metrów dalej. – To wariat! Jest niebezpieczny, więc ostrzeżcie mieszkańców, szczególnie centrum, gdzie na co dzień mieszka – dodaje legniczanie.

Zdarzenie potwierdza oficer prasowy lubińskiej komendy, aspirant sztabowy Jan Pociecha. – Faktycznie w tym dniu doszło do awantury domowej, w wyniku której zatrzymano 42-latkę. Mężczyzna użył przeciwko drugiemu broni hukowej. Poszkodowany w wyniku odniesionych obrażeń został przewieziony do szpitala – informuje rzecznik.

Teraz policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności rodzinnej strzelaniny.

MARCELINA FALKIEWICZ

WALENTYNY 2014

CAŁOŚĆ POPROWADZI
MAREK SIEROCKI

KONCERT

AL BANO DRUPI

HALA STULECIA

14.02.2014 / GODZ. 19.00
CENA: 85 / 100 / 120 / 150 ZŁ

BILETY:

HALA STULECIA
CENTENNIAL HALL
LUB

71 347 5151

eBilet.pl
Twój Bilet dowolnego czasu!

Audiowizualnych

UZDROWICIEL Z FILIPIN CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clavera PE**, **jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie**. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:
Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszyły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.
Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.
Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.
Pani Danuta z Wrocławia – po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!
Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

CLAVER PALITAYAN PE PRZYJMUJE

* 20 luty - Głogów

* 21 luty - LUBIN

* 22 luty - Legnica

* 23 luty - Wrocław

☎ 506 536 270, 784 609 208

Mandat i punkty za spadający lód

Nie usunął lodu z plandeki swojej ciężarówki i jadąc krajową trójką uszkodził dwa samochody. 57-letni wrocławianin został w piątek w nocy zatrzymany przez policję.

Do zdarzenia doszło 31 stycznia około godz. 22 na odcinku DK3 pomiędzy Polkowicami a Lubinem. – Do dyżurnego lubińskiej komendy zadzwonili poszkodowani kierowcy. Jak przekazali, jadąc drogą krajową nr 3 z Polkowic do Lubina ich pojazdy zostały uszkodzone. Panowie informowali na bieżąco, w jakim kierunku przemieszcza się samochodem ciężarowym sprawca uszkodzeń – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Okazał się nim 57-letni mieszkaniec Wrocławia. Mężczyzna widząc policję zjechał na stację benzynową i tam został wylegitymowany przez funkcjonariuszy z lubińskiej drogówki. – Jak ustalili policjanci, kierowca ciągnika siodłowego z nacpepą nie zadbał o to, aby usunąć z plandeki lód. W trakcie jazdy odrywały się jego płyty, które spadając uszkodziły szybę w innym samochodzie ciężarowym oraz uszkodzeniu uległa maska w kolejnym pojeździe – wyjaśnia rzecznik.

Za spowodowanie uszkodzeń kierowca otrzymał mandat i sześć punktów karnych. – Przypominamy i apelujemy do kierowców przed wyjazdem na drogę należy dokładnie odśnieżyć pojazd. Zaniechanie tej czynności, jak widać w tym przypadku, może stworzyć zagrożenie w ruchu drogowym – dodaje oficer prasowy. **MAF**

Za kradzieże przed sąd

Co najmniej dwa włamania ma na swoim koncie 21-latek, którego zatrzymali 31 stycznia lubińscy policjanci. Najpierw młody mężczyzna ukradł z jednej z piwnic dwa rowery, następnie obrabował jubilera. Jak informuje oficer prasowy lubińskiej komendy aspirant sztabowy Jan Pocięcha, zdarzenia miały miejsce w listopadzie 2013 roku. –

W pierwszym przypadku nieznany wówczas sprawca włamał się do piwnicy, z której dokonał kradzieży dwóch rowerów. W kolejnym włamaniu dokonano do zakładu jubilerskiego, gdzie włamywacz dokonał kradzieży wyrobów ze złota i srebra – tłumaczy rzecznik.

Nad wyjaśnieniem sprawy pracowali policjanci z wydziału kryminalnego. Na podstawie zgromadzonego materiału funkcjonariusze natrafili na ślad włamywacza. Po ustaleniu jego tożsamości mundurowi zjawili się w jego mieszkaniu. – Mężczyzna był kompletnie zaskoczony wizytą policjantów, gdyż oba kradzieże minęły już ponad dwa miesiące – dodaje Jan Pocięcha.

Teraz policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności zdarzeń oraz to czy zatrzymany lubinianin nie ma na swoim koncie innych podobnych, przestępstw. Za kradzież z włamaniem 21-latkowi z Lubina może grozić kara do 10 lat pozbawienia wolności. **MAF**

Roczne statystyki

Śmiertelna krajowa trójka

» 11 osób zginęło, a 89 zostało rannych w wypadkach i kolizjach na terenie naszego powiatu w 2013 roku. – Cały czas walczymy z nadmierną prędkością kierowców, która jest przyczyną większości zdarzeń drogowych – zapewnia naczelnik wydziału ruchu drogowego lubińskiej komendy, Andrzej Barna.

Jak tłumaczy szef drogowki, policjanci robią co mogą, by na naszych drogach dochodziło do jak najmniejszej liczby wypadków. W okolicy jest kilka miejsc, które funkcjonariusze uważają za szczególnie niebezpieczne. – Chodzi tutaj o poszczególne odcinki drogi krajowej nr 3, czyli m.in. odcinek między Lubinem a Karczowi-

skami, przejście dla pieszych na wysokości salonu BMW, gdzie doszło do dwóch śmiertelnych potrąceń pieszych, czy skrzyżowanie obok Castoramy. Każdego dnia w tych miejscach jest obecny patrol policji, który przeprowadza kontrolę prędkości w celu zwiększenia bezpieczeństwa. Naprawdę robimy co w naszej mocy – wyjaśnia Andrzej Barna.

W przypadku niebezpiecznego przejścia dla pieszych na DK3 policja walczy także o doświetlenie i wprowadzenie ograniczenia prędkości w tym miejscu do 50 km/h. Stróże prawa kontynuują ponadto własne działania, bo widzą efekty.

Podczas ostatniej akcji „Trzeźwy poranek” funkcjonariusze przebadali łącznie 1112 kierowców. Tylko

jeden z nich nie powinien tego dnia prowadzić pojazdu. Według naczelnika wydziału ruchu drogowego to skutek częstych akcji, które przeprowadza lubińska drogówka. – Dzięki działaniom tj. „Pieszy kontra pojazd” lub „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego” wzrasta świadomość nie tylko kierowców, ale i pieszych, w związku z czym odnotowujemy co-

raz mniej zdarzeń również z ich udziałem – dodaje.

W 2013 roku lubińscy policjanci interweniowali w łącznie 70 wypadkach i 1301 kolizjach drogowych. W przypadku wypadków liczba ta zmalała o jeden przypadek w stosunku do roku poprzedniego, natomiast kolizji było w tym roku o prawie 70 więcej.

MARCELINA FALKIEWICZ



Wciąż szukają złodziei

Okradli jubilera

■ Jubilera w centrum miasta obrabowało kilku zamaskowanych mężczyzn. Sprawą zajmują się lubińscy policjanci.

Sytuacja miała miejsce 31 stycznia około godz. 17 w centrum miasta. – Trzech zamaskowanych mężczyzn weszło do jubilera. Jeden z nich, przedmiotem przypominającym broń, uderzył w twarz właściciela sklepu. Sprawcy ukradli praktycznie

wszystko – relacjonuje rzecznik lubińskiej policji aspirant sztabowy Jan Pocięcha.

Na miejscu natychmiast pojawili się policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej lubińskiej komendy. – Funkcjonariusze dokonali szczegółowych oględzin miejsca zdarzenia. Właściciel jubilera, w wyniku poniesionych obrażeń, został natomiast przewieziony do szpitala – dodaje Jan Pocięcha.

MARCELINA FALKIEWICZ

To były spokojne miesiące

Więcej zabójstw, mniej gwałtów

■ Trzy zabójstwa i trzy gwałty odnotowali w 2013 roku policjanci. Lubinińska komenda właśnie podsumowała miniony rok na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej. – Mimo wszystko było to dość spokojne dwanaście miesięcy – zapewnia komendant Tomasz Gołaski.

Z dwóch do trzech wzrosła liczba zabójstw wykrytych na terenie naszego powiatu w stosunku do roku ubiegłego. W 2012 roku policjanci odnotowali natomiast pięć gwałtów, rok później już tylko trzy.

– Wszystkie zabójstwa były spowodowane sprawami rodzinnymi. Mąż dźgnął nożem żonę, żona dźgnęła męża – wyjaśnia komendant. – Generalnie był to spokojny rok, bez poważnych zdarzeń – dodaje.

Policjanci przeprowadzili w tym czasie łącznie 15702 interwencje, w wyniku których zatrzymano 1268 osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym funkcjonariusze przeprowadzili więc o sto interwencji więcej, jednak podczas ich prowadzenia zatrzymano 50 osób mniej. – Wiele dają kampanie społeczne, które bez wątpienia mają wpływ na mieszkańców naszego powiatu – twierdzi Tomasz Gołaski. **MARCELINA FALKIEWICZ**

Już wkrótce
nowa
inwestycja
ul. Górnicza!

LUBIN
ZALESIE

www.blockpol.pl

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.



INWESTYCJA BLOCKPOL SP. Z O.O.

- OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA!
- LOKALE USŁUGOWE!

Biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel.: 519 18 49 59
siedziba firmy: Wrocław, ul. Krzycka 90 D

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

www.ckmuza.eu



PRAWDZIWA HISTORIA

JACK STRONG

SZPIEG, KTÓRY POKONAŁ IMPERIUM

W KINIE „MUZA”
W DNIACH 7 - 27 LUTEGO
BILETY 15 i 17 zł

Z „MUZĄ” JESTEŚ ZAWSZE W CENTRUM KULTURY



FERIE Z „MUZĄ”



Kabaret

HRABI

DLA DZIECI
„BEZ WĄSÓW”

1 marca, godz. 12:00

duża sala, bilety 25 zł

PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW:

 **Fundacja**
POLSKA MIEDŹ

Opowiedział, jak grało się w Australii i jakie ma dalsze plany

Kubot w rodzinnym Lubinie

» – To, co się stało w Australii, dodaje skrzydeł. Ale to na pewno nie jest moje ostatnie słowo – zapowiada tenisista Łukasz Kubot. W ubiegłym tygodniu sportowiec gościł w swoim rodzinnym mieście. Konferencja, którą zorganizowano w siedzibie KGHM – jego głównego sponsora – była dla tenisisty ogromnym zaskoczeniem. Zjechały się media z całej Polski. – Nie spodziewałem się, że aż tylu Państwa będzie chciało się ze mną spotkać – mówi skromnie.

Dziennikarze mieli wiele pytań. Przede wszystkim, jak grało się w Australii. Przy tak wysokich temperaturach. – Pięć dni pod rząd graliśmy przy niewyobrażalnych upałach. Przez to wiele meczów nie mogło się zakończyć. Myślę, że organizatorzy wyciągną z tego wnioski i w przyszłości ustali się granice temperatur, przy których zawodnicy będą wychodzić na korty – opowiada. – Gra w takich warunkach, jak teraz, może mieć za kilka lat wpływ na zdrowie zawodników – zaznacza.

Padło też pytanie o kankana, którego tradycyjnie odtńczył po wygranej. Wszystko zaczęło się pod koniec 2010 roku. – Z moim trenerem od przygotowania fizycznego wymyśliliśmy jakieś ćwiczenia i w pewnym momencie zacząłem podnosić nogi. Trener powiedział, że jak wygram swój pierwszy mecz na wielkim korcie, to mam tak zatańczyć. Tak się to zaczęło. Trochę czuję się

nieśmiało z tym, ale z drugiej strony dla młodych kibiców to taki znak, że tenis, to nie tylko praca, pieniądze ale też zabawa i radość. Obiecałem też rodzinie, że zatańczę, więc trzeba było dotrzymać słowa – śmieje się.

Lubinianin nie kryje, że wygrana w Australia Open od zawsze była jego marzeniem. I że ma swoje dalsze plany, o których na razie nie chce mówić. – Żeby nie zapeszać – uśmiecha się. – Cieszę się, że mogłem rozegrać ten mecz z Robertem. Zagraliśmy fantastycznie i – mówiąc nieskromnie – zasłużyliśmy na tę wygraną. Cieszę się, że jestem ambasadorem tenisa i mogę go promować w Polsce. Mam nadzieję, że dzięki temu sport ten będzie bardziej popularny. Bo mimo że jest to droga dyscyplina, to tenis jest wspólnym sportem – zaznacza.

W wygranej na pewno pomogli Łukaszowi także kibice. – Byłem praktycznie w każdym kraju i na każdym korcie. I właśnie w Australii

jest najlepsza publiczność. Przychodzi wielu Polaków, którzy są głodni sukcesów naszych rodaków. Ta gra to dla mnie bardzo duże emocje, dlatego wołę głośną publiczność, która mi kibicuje – tłumaczy.

Ale najbardziej wdzięczny jest swojej rodzinie. I to im dedykuje swój puchar z Australia Open. – Z moją rodziną jestem bardzo blisko, szczególnie z moją młodszą siostrą Paulą. Bliscy znają mnie od A do Z. Wiedzą, kiedy mogą mnie poklepać po ramieniu, a kiedy powinni mnie skrytykować. Ten puchar dedykuję im, bo zawsze byli i będą dla mnie najważniejsi – podkreśla.

Podczas spotkania w siedzibie KGHM Łukasz podziękował też miedzianej spółce. Za to, że zawsze w niego wierzyła i inwestowała w jego rozwój. – Na ten rok też podpiszemy umowę o współpracy. Zrobilibyśmy to nawet gdyby Łukasz nie wygrał w deblu w Australia Open – zapewnia Paweł Oboda, dyrektor departamentu komunikacji społecznej i CSR w Polskiej Miedzi.

MARIOLA SAMOTYCHA



Fot. Marcin Cichoński

Centrum Innowacji Audiowizualnych

WSTĘP BEZPŁATNY!

Sportowe Ferie 2014

www.rcslubin.pl
www.facebook.com/RCSlubin

PROMOCJE PODCZAS FERII!
 Baseny Ustronie i Centrum 7: bilet – 6 zł (czynne codziennie od 10.00 do 22.00)
 Kręgle klasyczne: zeton – 6 zł/20 min. Bowling: 1 godz. gry – 30 zł (od poniedziałku do piątku do godz. 17.00)

- 14.02. (piątek), godz. 17.30-19.30 – lodowisko RCS
LODOWISKO W RYTMIE DISCO – ROZPOCZĘCIE FERII (wypożyczenie łyżew: 5 zł)
- 17.02. (poniedziałek), godz. 11.00 – hala RCS, ul. KEN 17b
HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ (roczniki 1998/99)
- 18.02 (wtorek), godz. 10.00 – basen Ustronie
FERIE NA BASENIE – zawody pływackie dla dzieci i młodzieży
- 19.02 (środa), godz. 11.00 – Górka Wieloryb – tereny zielone za PKS
ZMAGANIA NA GÓRCIE – saneczkowy tor przeszkód (dzieci i młodzież)
- 20.02 (czwartek), godz. 11.00 – kręgielnia RCS
GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI (dzieci i młodzież)
- 21.02 (piątek), godz. 11.00 – hala RCS, ul. KEN 17b
ZAWODY SIATKARSKIE (dzieci i młodzież)
- 24.02 (poniedziałek), godz. 11.00 – hala RCS, ul. KEN 17b
HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ (rocznik 2000 i młodsi)
- 25.02 (wtorek), godz. 12.15 – lodowisko RCS
ŁYŻWIARSKIE ZMAGANIA NA LODOWISKU (dzieci i młodzież) (wypożyczenie łyżew: 5 zł)
- 26.02 (środa), godz. 11.30 - hala RCS, ul. KEN 17b
HALOWY TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ (rocznik 2000/2001)
- 27.02 (czwartek), godz. 11.00 – kręgielnia RCS
GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI (dzieci i młodzież)
- 28.02.2013 (piątek), godz. 17.30-19.30 – lodowisko RCS
LODOWISKO W RYTMIE DISCO – ZAKOŃCZENIE FERII (wypożyczenie łyżew: 5 zł)





W produkcji Kamila i Mikołaja zobaczymy znane twarze. Zdecydowali się u nich wystąpić Włodzimierz Matuszak, znany z serialu „Plebania”, oraz Arek Detmer, który grał między innymi w „Symetrii”



Film dyplomowy, który być może trafi do telewizji

Nakręcili film o życiu za kratami

» Przez kilkanaście dni kręcili, a także mieszkali w opuszczonym więzieniu w Łęczycy. Tak powstał film dyplomowy lubinianina Kamila Szymańskiego i jego kolegi Mikołaja Małeckiego „Git”. Już teraz można obejrzeć trailer w internecie (www.youtube.com/watch?v=kvH3Ts47q1E). A cały film powinien być gotowy wkrótce.

Młodzi filmowcy planują swoje dzieło pokazać nie tylko na uczelni, ale również na festiwalach w kraju i zagranicą, a także spróbować sprzedać je do telewizji.

Film opowiada o życiu w więzieniu w drugiej połowie lat 90. Kamil i Mikołaj, którzy kończą Wyższą

Szkołę Sztuki i Projektowania w Łodzi, chcieli zrealizować film lepszy, bardziej autentyczny i na wyższym poziomie artystycznym niż kultowa „Symetria” Konrada Niewolskiego. Autorem dialogów do filmu, którego roboczy tytuł brzmiał „Cela”, a obecnie „Git”, jest pisarz, autor powieści „Kry-

minalista” Jacek Głębski. Muzykę stworzył Jacek Mazurkiewicz.

W produkcji Kamila i Mikołaja zobaczymy znane twarze. Zdecydowali się u nich wystąpić Włodzimierz Matuszak, znany z serialu „Plebania”, oraz Arek Detmer, który grał między innymi w „Symetrii”.

– Obaj przyszli na casting, który ogłosiliśmy w internecie – opowiada Kamil Szymański.

Nad filmem oprócz aktorów i dwójki młodych filmowców, pracowało sporo osób. Ważną rolę odegrali charakteryzatorzy. – Charakteryzacja codziennie trwała dwie godziny. Tyle zajmowało namalowanie wszystkich tatuaży i blizn bohaterom filmu – zdradza Kamil.

Pierwszy klaps padł pod koniec sierpnia. Zdjęcia trwały 12 dni. – Mieliliśmy 10 dni aktorskich i 2 na dokerki.

My sami w sumie spędziliśmy w Łęczycy około 14 dni – dodaje lubinianin.

Obecnie film jest w postprodukcji. Filmowcy potrzebują pieniędzy na udźwiękowanie i profesjonalny post coloring. – Być może uda nam się zdobyć dofinansowanie, ale to się dopiero okaże. Zaczęliśmy rozmowy w tej sprawie – wyjawia Kamil.

Aby stworzyć swój wymarzony film, Kamil i Mikołaj musieli pożyczyć pieniądze. Próbowali zebrać potrzebną kwotę, kilku inwestorów na-

wet się znalazło, ale to było za mało.

Liczą, że uda im się zainteresować swoją produkcją telewizję i inwestycją choć w części się zwróci. Być może również lubinianie będą mieli okazję obejrzeć „Git”. – Chciałbym zrobić pokaz również w Lubinie. Może uda mi się przekonać Mużę do tego – dodaje Kamil.

Wszelkie informacje dotyczące filmu można znaleźć na stronie: www.facebook.com/filmfabularnycela.

MARTA CZACHÓRSKA

Centrum Innowacji Audiowizualnych

CAŁE ZAGŁĘBIE ZAWSZE RAZEM

KARNETY JUŻ W SPRZEDAŻY

SKLEP ZAGŁĘBIA
CH CUPRUM ARENA LUBIN
CK MUZA LUBIN
ONLINE NA:
zaglebie.com



POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Jak zwiększyć swoje szanse na rynku pracy?

Witaj w Indywidualnym Planie Działania!

» Zapraszamy Cię do podróży w przyszłość, do opracowania swojego własnego planu działania, indywidualnego pomysłu na życie i pracę zawodową. Tylko gdy będziesz szukać, tylko gdy będziesz pytać, tylko gdy nauczysz się właściwie wybierać i planować swoją przyszłość... tylko wtedy pojawią się przed Tobą nowe drogi, nowe szanse, nowe możliwości. Zapraszamy Cię do planowania - czyli czeka na Ciebie parę miesięcy... pracy, przemyśleń, poszukiwań, wątpliwości, decyzji, jednakże na końcu staniesz się posiadaczem jedynego w swoim rodzaju kompendium wiedzy o sobie samym - Indywidualnego Planu Działania.

Co to jest Indywidualny Plan Działania?

Indywidualny Plan Działania (IPD) określić można jako:

- pomoc świadczoną klientowi w ramach procesu doradczego, ułatwiającego podejmowanie konkretnych przedsięwzięć w celu rozwiązania problemu zawodowego,
- zaplanowana aktywność klienta w kierunku zmiany umożliwiającej uzyskanie zatrudnienia.

Jest to dla Ciebie sprawdzian na drodze rozwoju zawodowego. Jeśli go przejdziesz - Twoje szanse rosną! Jeśli porzucisz - no cóż można stworzyć swoją karierę bez planu, „na wycucie”, ale wte-

dy możesz podpisać się pod twierdzeniem, że znalezienie pracy zależy od szczęścia.

Jak planować?

Najlepiej systematycznie - codziennie, co tydzień, lecz nie rządzij. Poprowadzić Cię może doradca zawodowy z urzędu pracy, który wskaże Ci szczegółowe zadania.

Wsparcie doradcy i uczestnictwo w tworzeniu IPD prowadzi do:

- identyfikacji własnych zasobów: mocnych i słabych stron, ograniczeń i możliwości,
- nabycia umiejętności poszukiwania i uzyskiwania zatrudnienia,
- nabycia nowych kompetencji (szkolenie zawodowe, doświadczenie zawodowe),

- podejmowania działań zmierzających do utworzenia własnej firmy,
- uzyskanie stałego lub tymczasowego zatrudnienia.

IPD zawiera cele zawodowe, podejmowane działania i terminy ich realizacji.

Najważniejsza jednak dla osiągnięcia sukcesu będzie Twoja aktywność, kompletowanie odpowiednich dokumentów budujących obraz Twojego potencjału. Własna mobilizacja w działaniu to najlepsza droga do osiągnięcia sukcesu.

Tworzenie IPD obejmuje proces doradczy, podczas którego nastąpi Twoja identyfikacja oczekiwań, wyznaczenie celów zawodowych i podjęcie decyzji zawodowej.

Proces doradczy ma formę trzech spotkań, są to porady indywidualne i grupowe.

I Analiza Twoich potrzeb – porada indywidualna.

II Rynek pracy i warsztat samopoznania – porada grupowa.

III Indywidualna ocena zawodowa. Przygotowanie Indywidualnego Planu Działania – porada indywidualna.

Jak zwiększyć swoje szanse na zdobycie i utrzymanie pracy zawodowej?! To najważniejsze pytanie, na które wielu ludzi stara się dzisiaj znaleźć odpowiedź. Tradycyjna szkoła nie uczy prawie planowania własnego rozwoju zawodowego i dlatego współczesne poradnictwo zawodowe odpowiadając na to wyzwanie

twierdzi, iż należy nauczyć się elastycznie reagować na zmienność i przyspieszający świat, każdy z nas powinien posiadać umiejętność indywidualnego planowania swojej ścieżki życiowej, swojego rozwoju zawodowego. Nie da się dzisiaj efektywnie i skutecznie funkcjonować na rynku pracy bez całego pakietu wiedzy, umiejętności i kompetencji związanych z aktywnym planowaniem rozwoju zawodowego. Nowoczesne poradnictwo zawodowe umożliwia nauczanie się umiejętności optymalnego planowania swojej ścieżki zawodowej. Każdy człowiek jest w stanie nauczyć się tak planować swój rozwój zawodowy, aby był on zgodny z jego osobistym potencjałem i po-

trebami rynku pracy. Odpowiedź na pytanie: „Jak zwiększyć swoje szanse?” jest doradcą zawodowym znane od dawna. „Aby odnieść sukces należy efektywnie planować swoją przyszłość zawodową, należy znać swój potencjał, umieć poszukiwać informacji, potrafić podejmować trafne decyzje oraz mieć kilka innych umiejętności i kompetencji pozwalających znaleźć i utrzymać miejsce pracy.”

Nie wiesz od czego zacząć? Skontaktuj się z doradcą zawodowym w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie.

VIOLETTA NIEMCZAK-DĄBROWSKA
OPRACOWANO M.IN. NA PODSTAWIE
MATERIAŁÓW PLANER KARIERY



Centrum Innowacji Audiowizualnych

DEX®
Developer

nowoczesna architektura osiedla

funkcjonalne rozkłady mieszkań

parking podziemny, windy



Nowe mieszkania już w sprzedaży!

www.developerdex.pl

Sprawdź naszą ofertę i zadzwoń: tel. 76 746 10 71

NIEDZIELA, 9 LUTEGO

CZAS

NA ZMIANY

MOJE NOWE JA

Wygraj 6 miesięczny program
on-line z Konradem Gacą
i pokaż nam swoje nowe oblicze!

dzień z dietetykami
i trenerami fitness

sposoby na smukłą i zdrową
sylwetkę z Manufakturą Fitnessu

pokazy tańca

belly dance, video clip dance,
zumba w tym nowość kalistenika

pokazy i warsztaty
kuchni molekularnej

konkurs "Retro bike"

więcej info na fb/www

 /Cuprum.Arena

NAGRODA GŁÓWNA

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych
Gość Specjalny
Konrad Gaca

gwiazda programu
"Fat Killers"



GACA
SYSTEM

NAROWERY.PL



ROWERY MIEJSKIE



**CUPRUM
arena**

Flash mop pod kościołem

Zaprotestują tańcząc



For. Marcelina Falkiewicz

W ubiegłym roku w akcji wzięło udział około 200 osób

■ W ubiegłym roku w Lubinie pod małym kościołem zatańczyło około 200 osób, protestując przeciwko przemocy. Organizatorzy akcji liczą, że w tym roku zjawi się znacznie więcej lubinianek i lubinian. 14 lutego po raz drugi w naszym mieście odbędzie się akcja „Nazywam się Miliard. One billion rising”.

Co roku w ten sposób przeciwko przemocy protestuje około 200 państw. W ubiegłym roku przyłączyła się również Polska. W tym roku Polacy zatańczą w 30 miastach, także w Lubinie. – Zatańczymy 14 lutego o godzinie 16 pod małym kościołem. Odbędzie się również trzy próby w lubińskich gimnazjach, najprawdopodobniej 10, 11 i 12 lutego, ale dokładne daty i godziny prób podamy wkrótce – mówi Monika Erkens ze Stowarzyszenia Skowronków, jedna z organizatorek akcji w Lu-

binie. – Wszystkie próby są otwarte. Zapraszamy tych, którzy uważają, że w ten sposób należy protestować – dodaje.

Flash mob „Nazywam się Miliard” to część międzynarodowej akcji odnoszącej się do miliarda ofiar gwałtu na całym świecie.

– W skali światowej dziewczęta między 15 a 19 rokiem życia stanowią 50 procent ofiar przemocy seksualnej, dlatego w tym roku tańczę dedykujemy prawu dziewczynki i dziewcząt do życia bez przemocy. Temat przemocy wobec dzieci, molestowania seksualnego, gwałtów na randkach i końskich zalotów to w naszym kraju problem niezauważany – mówi Agata Kowalczyk, przedstawicielka Civic Europe, jedna z organizatorek akcji w Lubinie.

Organizatorzy liczą na to, że dzięki tej akcji temat przemocy wobec dziewczynki i dziewcząt nie tylko zaistnieje w świadomości społecznej, ale i spowoduje do zmiany. Przy okazji chcą też przypomnieć, że Polska jeszcze nie ratyfikowała Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

Więcej informacji można znaleźć w internecie.

MARTA CZACHÓRSKA

! Historyczna Pocztówka (16)



dane wydawnicze:

Wydawca: Gustav Geistefeldt, Lüben
Foto: W. Bittner, Liegnitz Ges. geschützt
Data stempla: 25 II [19]36
Korespondencja w języku niemieckim, datowana 25 II 36



Pocztówka ze zbiorów W. Wiszniewskiego

Baszta Bramy Głogowskiej

Widoczna na pocztówce Baszta Bramy Głogowskiej jest jedną z bardziej charakterystycznych budowli Lubina. W literaturze niemieckiej często zwana jest też Basztą Prochową „Pulverturm”. W XVII i XVIII wieku pełniła funkcję miejskiego więzienia i to zapewne uchroniła ją przed rozbiórką, jakiej nieśety nie uniknęły Bramy Legnicka i Ścinawska, które rozebrano w latach dwudziestych XIX wieku. W 1900 roku baszta została strawiona przez pożar w wyniku uderzenia pioruna. Z innych pocztówek z początku XX wieku wiemy, że spaleniu uległa cała wieżba dachowa. Skutki pożaru zostały usunięte i basztę wyremontowano dopiero w 1908 roku. Wówczas urządzono w niej jedną z filii muzeum miejskiego i w takiej roli przetrwała do 1945 roku. Podczas walk o miasto w 1945 roku została poważnie uszkodzona. Przed postępującą destrukcją została zabezpieczona w 1957 roku. Po wojnie obiekt był użytkowany m.in. przez lubiński oddział PTTK - Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Mieściła się tutaj baza noclegowa młodzieżowego schroniska turystycznego.

! Ciekawy zabytek (16)

Kościół pomocniczy pw. Matki Bożej Królowej Świata (wcześniej Najświętszej Marii Panny)

Lokalizacja: TYMOWA, GMINA ŚCINAWA GPS: N 51° 27' 1" E 16° 21' 7"



Najprawdopodobniej pierwszy kościół tutaj istniał już przed rokiem 1300, kiedy to osada należała do cystersów z klasztoru w Lubiążu. Mieli oni tutaj swoje dobra aż do 1810 roku. Pierwsza oficjalna wzmianka o miejscowym kościele pochodzi z wykazu dziesięcin nuncjusza Galharda z 1335 roku.

Okolo 1530 roku protestanci przejęli świątynię. Poddano ją wówczas przebudowie. W 1680 roku kościół powrócił do katolików, ale taki stan trwał tylko do 1708 roku. Na mocy konwencji podpisanej przez cesarza austriackiego i króla szwedzkiego w 1707 roku w Altranstädt, kościół w 1708 roku przejęli po-

nownie protestanci i w ich posiadaniu był do końca drugiej wojny światowej. W trakcie działań wojennych świątynia nie odniosła żadnych poważniejszych uszkodzeń. Jednak z opuszczonego obiektu zabrano i wywieziono dużo wartościowych elementów wyposażenia, m.in. wspaniały ołtarz szafkowy z początku XVI wieku. W chwili obecnej znajduje się on w drewnianym kościółku we wsi Żelechów, w powiecie Dąbrowa Tarnowska.

Obecnie jest to jednonawowy, orientowany, gotycki obiekt murowany z kamienia i cegły, wzniesiony na rzucie prostokątnym z wydłużonym, prostokątnym prezbiterium. Nawa nakryta jest płaskim, drewnianym stropem, polichro-

mowanym w początku XVII wieku, natomiast prezbiterium zwieńczone jest wspaniałym stropem gwiazdzistym. Na osi fasady zachodniej znajduje się prostokątna wieża, dobudowana do nawy w XV wieku. Nakryta jest ona wysokim, łamanym, ostrostupowym hełmem. Korpus główny i prezbiterium pokryte są dwupołaciowymi dachami ceramicznymi. Okna świątyni mają wykrój ostrołukowy, podobnie jak dwa portale wejściowe. Obiekt jest wzmocniony licznymi przyporami. W skromnym wnętrzu świątyni zachowało się kilka ciekawych elementów wyposażenia, m.in. dwie piękne drewniane rzeźby gotyckie z końca XV wieku, barokowy ołtarz z początku XVIII wieku oraz chrzcielnica z początku XVII wieku.

Tekst, foto i grafika Henryk Rusewicz

LASERY
MEDCZYNE - 606 855 813
ŻYŁAKI, NACZYNIKA, WŁOSY
BRODAWKI, ZNAMIONA, PIEGI
PRZEBARWIENIA, BLIZNY
WILASERMEDICAL 603 058 860
"GRACJA" SALON URODY
Karkonoska 5A
76 847 50 00

Proste i tanie kredyty!
Lubin
ul. Piłsudskiego 14
668 570 130
506 301 505



Powiatowe

Piłkarki u starosty

► Pogratulował sportsmenkom sukcesu



Karolina Semenik-Olchawa i Agnieszka Jochymek, które reprezentowały na mistrzostwach Polskie, klub, miasto i powiat, spotkały się ze starostą Adamem Myrdą.

Karolina Semenik-Olchawa i Agnieszka Jochymek wraz z prezesem klubu Witoldem Kuleszą oraz trenerem Bożeną Karkut byli gośćmi starosty lubińskiego Adama Myrda.

Zawodniczki KGHM Metraco Zagłębia Lubin reprezentowały nasz kraj podczas mistrzostw świata, które w grudniu odbyły się w Serbii. Biało-czerwone z lubiniankami w skła-

dzie uplasowały się tuż za podium, zajmując czwarte miejsce. Polska zaprezentowała się bardzo dobrze i wygrała m.in. z silnymi reprezentacjami Francji czy Rumunii.

W Serbii Karolina Semenik-Olchawa i Agnieszka Jochymek reprezentowały Polskę, klub, miasto i powiat.

Starosta lubiński pogratulował miedzionym sukcesu. – To naprawdę wielki suk-

ces i cieszymy się, że uczestniczyły w nim zawodniczki z lubińskiego klubu. Oglądałem mecze mistrzostw w Serbii i muszę przyznać, że dostarczyły mi one wiele emocji. Do zdobycia medalu zabrakło naprawdę niewiele. Dziewczynom należą się wielkie brawa – mówi Adam Myrda.

To kolejny raz, kiedy zawodniczki Zagłębia gościły u starosty. Wcześniej Adam

Myrda gratulował miedzionym sukcesów klubowych. – Takie spotkania zawsze nas cieszą, bo wiemy, że nasz sukces zostaje zauważony. Mam nadzieję, że po sezonie ligowym spotkamy się w większym gronie i będziemy się cieszyć z krajowych trofeów – mówi Agnieszka Jochymek, skrzydłowa KGHM Metraco Zagłębia Lubin i reprezentacji Polski.

MAGDALENA ŚLIWA

Migają w urzędzie

► Niepełnosprawnym teraz będzie łatwiej

Osobom głuchoniemym będzie teraz łatwiej załatwić wszelkie sprawy w lubińskim starostwie powiatowym. Dwie urzędniczki przeszły spe-

Pani Diana to jedna z urzędniczek, która przeszła szkolenie i będzie teraz pomagać osobom głuchoniemym

cialne szkolenie z języka migowego.

–Mamy dwie osoby do kontaktu z mieszkańcami głuchoniemymi. Przeszły szkolenie z języka migowego w stopniu podstawowym. Nie są tłumaczami, ale są w stanie pomóc osobom głuchoniemym w załatwieniu u nas wszystkich spraw – mówi Ewa Legienc, kierownik biura zarządu powiatu.

Jednak żeby uzyskać taką pomoc, trzeba naj-

pierw zgłosić się mailowo lub telefonicznie do starostwa.

Pani Diana to jedna z urzędniczek, która przeszła szkolenie i będzie teraz pomagać osobom głuchoniemym. Na razie nie miała okazji. Wkrótce jednak zapewne taka okazja się nadarzy, bo jak przyznaje Ewa Legienc, swoje sprawy w starostwie załatwia sporo osób głuchoniemych.

MARTA CZACHÓRSKA

Akcja „NIE dla czadu”

► Strażacy odwiedzili dom dziecka

Czujkę dymu przekazałi podopiecznym Integracyjnego Rodzinnego Domu Dziecka w Lubinie strażacy. – Mamy nadzieję, że nigdy wam się to urządzenie nie przyda, jednak montaż takiego czujnika jest bardzo ważny. Bezpieczeństwo, szczególnie dzieci, jest dla nas priorytetem – mówi oficer prasowy Powiatowej Straży Pożarnej w Lubinie, Cezary Olbrys.

Funkcjonariusze pojawili się w placówce w ramach akcji „NIE dla czadu” zainicjowanej przez Fundację Orlen „Dar Serca”. – W ramach projektu realizowanego we współpracy Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej ze spółką Orlen otrzymaliśmy czujniki dymu, które teraz przekazujemy rodzinnym domom dziecka – wyjaśnia

oficer prasowy lubińskiej komendy.

Strażacy najpierw odwiedzili Integracyjny Rodziny Dom Dziecka w Lubinie, następnie pojechali do kolejnego punktu w Skłodowicach.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni za ten czujnik. Podobnie jak strażacy, mam nadzieję, że nigdy on się nie przyda, jednak bezpieczeństwo naszych dzieci jest dla nas bardzo ważne. Dziękujemy za pomoc – mówi dyrektorka placówki, Halina Sobejko.

W przekazaniu czujki strażakom towarzyszył mistrz kominiarski Dariusz Miedziński. W Skłodowicach strażacy pojawili się w ramach akcji z Orlenem już drugi raz. Rok wcześniej tamtejsza placówka otrzymała od lubińskiej komendy także czujnik czadu.

MARCELINA FALKIEWICZ



Strażacy najpierw odwiedzili Integracyjny Rodziny Dom Dziecka w Lubinie, następnie pojechali do kolejnego punktu w Skłodowicach

Szybciej przez internet

► Urząd skarbowy zachęca

PIT za 2013 r. drogą elektroniczną może przesłać każdy podatnik, który ma dostęp do internetu. Po wysłaniu formularza należy pamiętać o pobraniu Urzędowego Poświadczenia Odbioru.

Elektroniczna usługa przesyłania deklaracji podatkowych umożliwi m.in. szybsze dokonanie rozliczeń, łatwiejsze wypełnianie formularzy i szybsze otrzymanie zwrotu. Korzystając z internetu oszczędzamy także swój czas.

Wystarczy wejść na stronę www.e-deklaracje.gov.pl

i z zakładki „Do pobrania” pobrać aplikację e-deklaracje lub właściwy formularz z zakładki „Formularze”. Następnie należy wypełnić i wysłać dokument. Ważne, by pamiętać o pobraniu i zachowaniu Urzędowego Poświadczenia Odbioru, który jest traktowany na równi z dowodem nadania listu pocztowego czy potwierdzeniem złożenia PIT-u w urzędzie skarbowym.

W razie wątpliwości można zapoznać się z instrukcją zamieszczoną na stronie www.e-deklaracje.gov.pl.

MAGDALENA ŚLIWA



Terenowy wóz strażaków

► 680 tysięcy złotych na nowy samochód

Nowy samochód ratowniczo-gaśniczy dostąpiła lubińska straż pożarna. Pojazd, dzięki któremu strażacy będą mogli pracować w najcięższych warunkach, zastąpi inny wóz, który w naszym powiecie służy już 30 lat.

Uroczyste przekazanie samochodu, ze względu na pogodę, odbyło się w jednym z garaży PSP w Lubinie. – Idąc do hangaru rozmawiałem z komendantem, który ubolewał nad tym, że uroczystość nie mogła odbyć się na zewnątrz. Odparłem: „Sorry, taki mamy klimat” – żartuje starosta lubiński Adam Myrda. – Strażakom życzę natomiast, by jak najrzadziej musieli wyjeżdżać nowym pojazdem, chyba że na ćwiczenia, by pozostać w jak najlepszej formie – dodaje.

Iveco, oprócz tego, że jest napędzane mocą czterech po-

tężnych kół, posiada specjalistyczne wyposażenie. Całkowity koszt takiego samochodu to 680 tys. zł. 250 tys. zł do jego zakupu dołożył Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, 200 tys. zł miasto, 180 tys. zł ko-



– Strażakom życzę, by jak najrzadziej musieli wyjeżdżać nowym pojazdem, chyba że na ćwiczenia, by pozostać w jak najlepszej formie – mówi starosta Adam Myrda

menda wojewódzka straży pożarnej, a resztę ZUS. – Od lat nasze działania wspie-

rają tutejsze samorzady. Dzięki współpracy dysponujemy coraz nowocześniejszym sprzętem – przyznaje kome-

dant lubińskich strażaków, starszy brygadier Henryk Duszeńko.

MARCELINA FALKIEWICZ

Jasełka w Wielowsi

► Wrócił świąteczny nastrój

Pięknie wykonane polskie kolędy znów przypomniły nam o tym, jak magiczne są święta Bożego Narodzenia i o tym, że warto kultywować polskie tradycje. Najmłodszy mieszkańcy Wielowsi, a także pobliskich Redlic przygotowali jasełka.

Oprócz dzieci, na scenie pojawił się także Chór Dnia Jednego. Widownia była oczarowana.

Wśród licznie zgromadzonych gości byli także starosta lubiński Adam Myrda oraz przewodniczący rady powiatu Krystian Koszytła.

– Mówiła mi mama: „Urodziłeś się synu w dniu, kiedy przyszedł na świat Pan Jezus”. Może dlatego tak lubię te kolędy i lubię je śpiewać. Śpiewałem je dzisiaj również z wami i jestem pod wrażeniem, tak samo jak gdy byłem w waszym wie-

ku i brałem udział w jasełkach – mówił starosta Adam Myrda.

Po zakończeniu występów, dzieci otrzymały upominki w nagrodę za trud włożony w przygotowanie przedstawienia.

MAGDALENA ŚLIWA



Widownia była oczarowana występami dzieci

Spotykają się co roku

► Wiosenna narada turystów



W CTiK w Ścinawie pojawiło się 67 piechurów z województw dolnośląskiego i lubuskiego

Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku w ostatnią niedzielę stycznia odbyła się Dolnośląska Narada Turystów Pieszych. Piechurzy spotkali się w Ścinawie. Chociaż narada odbywa się w niedzielę, już w sobotę w Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie zebrał się Dolnośląski Zespół Turystyki Pieszej.

Podczas kilkugodzinnego spotkania uściślono wszystkie zadania planowane w tym roku. W sobotę odbyły się również egzaminy na przodowników turystyki pieszej.

W niedzielny mroźny poranek w CTiK w Ścinawie pojawiło się 67 piechurów z województw dolnośląskiego i lubuskiego. Gości powitał prezes oddziału lubińskiego PTTK

Marian Hawrysz. Miłą turystyczną atmosferę wprowadził zwycięzca Giełdy Piosenki Turystycznej 2013 – zespół Bez Nazwy ze ścinawskiego Gimnazjum Publicznego im. Mikołaja Kopernika.

Zebranych powitali samorządowcy: starosta lubiński Adam Myrda i burmistrz Ścinawy Andrzej Holdenmajer. Za 4-letnią pracę na rzecz społeczności turystycznej wręczyli oni nagrody i dyplomy. Powitani zostali również honorowi członkowie PTTK: Henryk Antkowiak z Jawora i Edward Wiśniewski z Legnicy.

Później uczestnicy spotkania wybrali się na zwiedzanie Ścinawy. Turyści obdarowani materiałami promocyjnymi zapewnili, że latem odwiedzą gościnny powiat lubiński.

MAGDALENA ŚLIWA

Miejskie autobusy na stałe w gminie wiejskiej Lubin

Pojadą do wsi



■ **Udało się i to wcale nie będzie prima aprilisowy żart. Już od 1 kwietnia po gminie wiejskiej Lubin będą jeździć podmiejskie autobusy linii 104 i 105. – Mieliliśmy w tej sprawie wiele zgłoszeń, dlatego wójt zajęła się sprawą i udało się wypracować porozumienie z miastem – informuje Janusz Łucki, rzecznik gminy wiejskiej Lubin.**

To mieszkańcy wielokrotnie apelowali do władz gmi-

ny, by wprowadzić dodatkowe kursy podmiejskich linii. Dotąd pojawiały się one tylko na czas wakacji, kiedy PKS zawieszal kurs szkolnych autobusów. – I ludzie się do nich przyzwyczaili. Kiedy kursowały, korzystało z nich wiele osób – opowiadali nam.

Pod koniec ubiegłego roku mieszkańcy zebrali więc 500 podpisów, które zanieśli do urzędu gminy Lubin. – Wójt Irena Rogowska uznała tę inicjatywę za niezwykle istotną i rozpoczę-

Trasa linii podmiejskich

Linie będą kursować tak, jak w czasie wakacji. 104 przez następujące przystanki: KGHM – Kościuszki – Paderewskiego – Piłsudskiego – Osiek – Pieszków – Raszowa – Lipiny – Raszowa Mała – Miłoradzice – Buczyńska.

Linia 105 to trasa przez przystanki: KGHM – Kościuszki – Paderewskiego – KEN – Legnicka – Chróstnik – Gorzeliń – Raszówka – Karczowiska – Zimna Woda – Wiercień – Zimna Woda – Lisiec – Bukowna.

ła z miastem rozmowy na ten temat. W ramach umowy na 300 tys. km rocznie, którą co roku podpisujemy, udało się włączyć te linie na stałe. Autobusy linii 104 i 105 będą teraz kursować przez cały rok, nie tyl-

ko w czasie wakacji – podkreśla rzecznik.

Dodatkowe autobusy będą kosztować gminę rocznie 2,2 mln zł. Do kasy miasta wpłyną też pieniądze, które mieszkańcy zapłacą za bilety.

MARIOLA SAMOTICHA

Zdaniem prokuratora doszło do przekroczenia prawa

Wyłapują psy na zlecenie

■ **Zasady wyłapywania bezdomnych zwierząt na terenie gminy wiejskiej Lubin nie spodobały się legnickiej prokuraturze. Śledczy, przeciwko samorządowi, skierowali w tej sprawie skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu. – Nie chodzi o sposób, tylko o treść uchwały – zapewnia przewodniczący rady gminy Jerzy Szumański.**

17 czerwca 2004 roku gmina wiejska Lubin przyjęła uchwałę w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt na swoim terenie oraz rozstrzygnięciu o ich dalszym losie. Radni uchwalili wówczas, że kiedy właściciel złapanego zwierzęcia zostanie ustalony, poniesie koszty jego wyłapania, transportu i pobytu w schronisku.

Zdaniem prokuratora przepisy są niezgodne z prawem. – Przepisy nie przyznają gminie upoważnienia do wprowadzenia opłat za tego rodzaju usługi. Organ gminy nie jest upoważniony do regulowania tego, co zostało już uregulowane, ani modyfikowania przepisu ustawowego

– czytamy w uzasadnieniu. Zdaniem prokuratora doszło więc do przekroczenia prawa przez radnych.

Bezpańskich psów w gminie wiejskiej Lubin jest naprawdę dużo. Na szwędające się zwierzęta od wielu lat żalają się mieszkańcy wsi. Radni co roku uchwalają program opieki nad zwierzętami, według którego prowadzone jest wyłapywanie bezdomnych czworonogów.

Jak informuje rzecznik gminy wiejskiej Lubin, Janusz Łucki, **gmina nie miała nigdy firmy, która zajmowałaby się odławianiem bezpańskich psów.** – Tego typu działania prowadzimy na zasadzie zlecenia. Jeśli otrzymujemy informację o błąkającym się zwierzęciu, kontaktujemy się z firmą, która zajmuje się jego odłowieniem i transportem do schroniska – tłumaczy rzecznik.

Po skargach prokuratury gmina zastanawia się jednak, czy nie przeprowadzić przetargu, który wyłoni profesjonalną firmę. – Najpierw musimy jednak, jak co roku, przyjąć program opieki nad zwierzętami, co potrwa do końca marca – dodaje Janusz Łucki.

MARCELINA FALKIEWICZ

Koncert charytatywny w Ścinawie

Sportowcy dzieciom

» **Ścinawski kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego rozbrzmiał polskimi kolędami. Koncert był nietypowy, bo zamiast profesjonalnych muzyków wystąpili sportowcy. Wszystko po to, by pomóc chorym dzieciom.**

To nie jest pierwsza edycja tego koncertu charytatywnego. W tamtym roku jedynymi sportowcami, którzy wystąpili, byli piłkarze i członkowie Miejskiego Klubu Sportowego Odra Ścinawa. Ponieważ ich pokaz bardzo się spodobał, w tym roku organizatorzy postanowili zaangażować w przedsięwzięcie więcej sportowców. Koncert zatytułowano „Sportowcy dzieciom”.

– Pomysł zrodził się w zeszłym roku, kiedy po raz pierwszy zorganizowaliśmy przy współpracy ze Stowarzyszeniem Równe Szanse w Ścinawie koncert charytatywny. Zbieraliśmy wtedy pieniądze na podopiecznych stowarzy-

szania. W tym roku również w partnerstwie ze stowarzyszeniem organizowaliśmy taki koncert. Stowarzyszenie wskazało nam chore dzieci z terenu miasta i gminy Ścinawa oraz z Lubina, na które teraz zbieramy pieniądze – mówi Krystian Koszyła, współorganizator imprezy, przewodniczący rady powiatu lubińskiego.

Podczas koncertu wystąpiło kilka grup sportowych: MKS Odra Ścinawa, Karate Goju Ryu Shuseikan Poland, Klub Sportowy Start Ścinawa, Ścinawska Grupa Nordic

Walking, piłkarze KGHM Zagłębie Lubin wraz ze Ścinawskim FC Zagłębie, a także piłkarze ręczne MKS Zagłębie Lubin.



Piłkarki ręczne zaśpiewały wraz z trenerem Bożeną Karkut. Postanowiły pomóc, mimo że przygotowywały się do meczu z Vistalem Gdyni

Walking, piłkarze KGHM Zagłębie Lubin wraz ze Ścinawskim FC Zagłębie, a także piłkarze ręczne MKS Zagłębie Lubin.

– Bardzo serdecznie chciałbym podziękować paniom, że pomimo tak wielu zajęć, treningów znalazły dla nas czas, żeby tutaj przyjść,

zaśpiewać kolędy i zrobić to dla tych dzieci, dla których zbieramy pieniądze. Dziękujemy za ten poświęcony czas – dodaje Krystian Koszyła.

Podczas imprezy zebrano ponad 4 tys. zł. Pieniądze zostaną równo podzielone między dzieci, na które kwestowano, i przekazane na ich indywidualne konta.

MAGDALENA ŚLIWA

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Złożył ślubowanie

Ma pomysły i mało czasu

» Marcin Nyklewicz złożył ślubowanie na sesji rady wiejskiej Lubin. Następca zmarłego Juliana Madzika oficjalnie dołączył więc do grona radnych. – Są nerwy, ale i pomysłów nie brakuje – zapewnia nowy przedstawiciel mieszkańców w radzie.



Fot. Marcelina Falkiewicz

– Będę więc starał się kontynuować dobrą pracę mojego poprzednika, z którym startowałem w pierwszej turze. Pomysłów nie brakuje – zapewnia nowy radny gminy Lubin Marcin Nyklewicz

Nowy radny nie ukrywa, że czasu jest mało. – Będę więc starał się kontynuować dobrą pracę mojego poprzednika, z którym startowałem w pierwszej turze. Pomysłów nie brakuje. Jak tylko okazało się, że wygrałem wybory, już zaczęli

zgłaszać się do mnie ludzie, że a to przydałoby się wybudować próg zwalniający, a to jakiś remont. Jako osoba jestem bardzo mocno związa-

ny z szeroko pojętą kulturą fizyczną, jednak jak moja praca się ułoży, przekonamy się w trakcie – opowiada Marcin Nyklewicz.

Marcinowi Nyklewiczowi podczas uroczystego ślubowania towarzyszyła mama Maria i kilkuletni krewny Tymek – jestem bardzo dumna

z syna. Należała mu się ta wygrana, bo nie będąc w radzie zrobił wiele dla sportu, dzieci. Mój mąż niestety nie żyje, ale gdyby był tutaj dzisiaj z na-

mi, to na pewno byłby bardzo dumny z syna – mówi wzruszona Maria Nyklewicz.

Przypomnijmy, że Nyklewicz, na którego zagłosowała niemal połowa osób biorących udział w wyborach uzupełniających, zastąpił zmarłego radnego Juliana Madzika z Raszówki. Kadencja nowego radnego potrwa jednak tylko do jesieni. W listopadzie odbędą się bowiem kolejne wybory samorządowe, które dla całej rady oznaczają koniec kadencji.

Radny zapytany o start w jesiennych wyborach przyznaje, że wszystko będzie zależało od współpracy z pozostałymi członkami rady. – Ja nie ukrywam, że chciałabym, żeby Marcin wystartował w następnych wyborach – dodaje pani Maria.

Po uroczystym ślubowaniu wójt Irena Rogowska wraz z radnymi złożyła nowemu radnemu życzenia.

MARCELINA FALKIEWICZ

Telewizyjni złodzieje

Dwaj mieszkańcy powiatu lubińskiego nielegalnie udostępniali sygnał platform telewizji cyfrowych, za co kazali sobie płacić. Telewizje cyfrowe straciły przez nich 400 tysięcy złotych! Swoją działalność dwaj 39-latkowie prowadzili bez przeszkód przez dwa lata, od stycznia 2012 roku.

– Mężczyźni oferowali użytkownikom internetu usługę polegającą na odpłatnym udostępnianiu sygnału płatnych platform telewizji cyfrowych. Za udostępnianie sygnału pobierali comiesięczne, cykliczne płatności transferowe na specjalnie założony do tego celu rachunek bankowy – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – Na potrzeby przestępczego procederu sprawcy założyli także szereg powiązanych ze sobą serwerów. W trakcie działań związanych z tą sprawą policjanci zabezpieczyli sprzęt komputerowy wykorzystywany w prowadzonej działalności oraz dekodery – dodaje. Dwóch 39-letnich mieszkańców powiatu lubińskiego zatrzymali wspólnie lubińscy i wrocławscy policjanci. Teraz funkcjonariusze szczegółowo wyjaśniają okoliczności tej sprawy. Mężczyznom za świadczenie tego typu usług z naruszeniem przepisów grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

MRT

Przygotowują się do wyborów

Dobrzyńska na wójta

■ W gminie wiejskiej Lubin robi się gorąco. Jak się dowiedzieliśmy, radna Wanda Dobrzyńska wystartuje w tegorocznych wyborach na wójta. – Rzeczywiście, zgodziłam się wystartować – potwierdza w rozmowie z naszą redakcją, ale o szczegółach nie chce jeszcze mówić. – Na mój program jest jeszcze za wcześnie – dodaje.

O start w wyborach poprosili radną sami mieszkańcy. Na razie roboczo nazwali się społecznym komitetem. Należą do niego ludzie, którzy – jak sami o sobie mówią – chcą coś zmienić w gminie.

– Zachęcić ludzi do działania. Obudzić ich i wytłumaczyć, że nie wystarczy, że raz na cztery lata pójdą do urn i zagłosują. Bo władzę trzeba kontrolować, patrzeć jej na ręce. Jeśli wójt czy prezydent będą wiedzieli, że ludzie wymagają, będą się też liczyli z ich zdaniem – tłumaczy Monika Erkens, jedna z inicjatorek ruchu.

Właśnie dlatego o reprezentowanie ich w wyborach poprosili Wandę Dobrzyńską z Gogołowic. – Pani Wanda jest wielkim orędownikiem społeczeństwa

obywatelskiego. Zrobiła wiele dobrego dla lokalnej społeczności – zaznacza Monika Erkens.

Komitet obywatelski to ta sama grupa mieszkańców, która wcześniej zainicjowała referendum w sprawie odwołania rady gminy przed upływem kadencji. Ich inicjatywę poparła także radna Dobrzyńska, tłumacząc, że pora zburzyć mur – ludzi skłonić do aktywnego działania, a radnych do rzeczywistego reprezentowania ich interesów.

Mieszkańcy skupiający się wokół komitetu mają na swoim koncie także wiele innych inicjatyw. **Walczyć z budową spalarni opon, która według planów ma powstać w Kłopotowie, w tym roku w walentynki po raz kolejny zatańczą też przeciwko przemocy wobec kobiet.**

– Należą do nas ludzie z różnych środowisk. I takiego samego poparcia będziemy jeszcze szukać. Przede wszystkim zależy nam na dialogu. Kiedy pojawią się kolejni kandydaci, będziemy chcieli organizować debaty. Żeby kandydaci rozmawiali ze sobą, a ludzie mogli się temu przysłuchiwać i podejmować świadome wybory. Chcemy działać już teraz,

aby mieszkańcy mogli dobrze poznać naszego kandydata i wiedzieć na kogo głosują – podkreśla Erkens.

Dodajmy, że Wanda Dobrzyńska od lat jest szefową Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Gogołowice. Za pracę na rzecz lokalnej społeczności organizacja wielokrotnie była nagradzana w ogólnopolskich konkursach. W ubiegłym roku Gogołowice zajęły też trzecie miejsce w konkursie na najpiękniejszą wieś dolnośląską.

Dobrzyńska jest na razie jedyną kandydatką na fotel wójta gminy wiejskiej Lubin. Obecna wójt Irena Rogowska jak dotąd nie potwierdziła startu w wyborach.

MARIOLA SAMOTICHA

Dobrzyńska jest na razie jedyną kandydatką na fotel wójta gminy wiejskiej Lubin

Fot. Marcelina Falkiewicz

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Miedziove brylowały na parkiecie

Rozbiły gdyński zespół

» Pewne interwencje Moniki Maliczkiej oraz Natalii Tvirko, a także stabilna obrona i skuteczne kontrataki. Zespół KGHM Metraco Zagłębia Lubin w meczu przeciwko Vistalowi Gdynia pokazał swojej publiczności kawał dobrego szczypiomiała. Miedziove wygrały 25:18, a pojedynek ten obserwował z trybun Kim Rasmussen.

To nie jest pierwszy raz, kiedy przegrywamy z Lubinem na ich terenie. Zagłębie bez wątpliwości rozegrało jedno z najlepszych spotkań w sezonie – przyznał po spotkaniu Jens Steffen-

sen, szkoleniowiec Vistalu Gdynia.

Pierwsze okrzyki radości lubińskich kibiców mogliśmy usłyszeć w 2. minucie, kiedy to Juliana Malta otworzyła wynik meczu. Brazylijka chwilę później dała Zagłębiu

prorowadzenie 2:0. Miedziove wyraźnie kontrolowały przebieg spotkania i pokrzepione dobrymi interwencjami Moniki Maliczkiej w bramce, szarżowały na pole karne rywalek z animuszem.

Po 14 minutach podopieczne Bożeny Karkut prowadziły 6:3, a kilka minut później już 8:3. Gdynianki dwukrotnie pokonały Moni-

kę Maliczkiej, a po chwili sędziowie podryktowali dla gości siódmą. Tutaj po raz drugi panią sytuację okazała się Natalia Tvirko, kontra Zagłębia 9:5, a do przerwy 13:5.

W drugiej połowie miedziove nadal brylowały na parkiecie, a Vistal mozolnie próbował odrabiać straty. Na dwadzieścia minut przed

końcową syreną podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej wygrywały 16:9! Dało się zauważyć, że lubinianki bardzo obniżyły morale drużyny Jensa Steffensena. Ostatnie celne trafienie dla gospodyń zdobyła Karolina Semeniuk-Olchawa. Zagłębie wygrało 25:18 i dzięki temu wynikowi wskoczyło na fotel lidera.

– Wygrana była dla nas bardzo ważna. Grałyśmy bardzo skoncentrowane. Dobrze w obronie i w ataku. Gdynia i Lublin, to świetne kluby, więc jestem bardzo zadowolona, że mogłam wystąpić w tym spotkaniu – skomentowała Juliana Malta, zawodniczka KGHM Metraco Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ

To było dla piłkarek Zagłębia bez wątpienia jedno z najlepszych spotkań w sezonie



Fot. Mariusz Babicz

Kibice liczą na kolejne emocje

Teraz czekają na Lublin

■ Pojedynek KGHM Metraco Zagłębia Lubin z Vistalem Gdynią czy ekipą z Lublina zawsze wzbudzają dodatkowe emocje. Są to bowiem mecze najlepszych zespołów Superligi Kobiet. Miedziove w ostatniej kolejce ograły drużynę Jensa Steffensena 25:18. Zwycięstwo we wspaniałym stylu z twardą obroną i skutecznymi kontratakami. Przed zespołem Zagłębia kolejny mecz z przeciwnikiem z góry tabeli. Tym razem podopieczne Bożeny Karkut zmierzą się z MKS Selgros Lublin.

W pierwszej rundzie Superligi Kobiet miedziove na wyjeździe musiały uznać wyższość rywalek z województwa lubelskiego. Lubinianki od tamtego spotkania nabrały rozpędu i wskoczyły już na właściwe tory. Tym razem silniejsze czekają na ekipę Lublina, z którą zmierzą się w najbliższą sobotę o godzinie 17.30.

– W meczu z Gdynią łatwo nie było, ale był to bardzo dobry mecz naszego zespołu w obronie. Wciąż mamy jeszcze rezerwy, jeśli chodzi o rzut

z drugiej linii, bo Asia potrafi dużo więcej i Jelena także może się z tym włączyć, więc rezerwy jeszcze mamy – mówi Bożena Karkut, szkoleniowiec KGHM Metraco Zagłębia Lubin. – Lublin jest dla nas zupełnie innym przeciwnikiem. To czub tabeli. One przegrały do tej pory tylko pojedynki z Gdynią. To jest zupełnie inny sposób rozwiązywania gry w ataku czy innych miejscach. Poza tym Lublin, to Lublin i specjalnie do tego meczu dziewczyny nie muszą motywować.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

To nie był dobry mecz

Zaczęli od porażki

■ Nie powiodło się piłkarzom ręcznym Zagłębia w meczu 14. kolejki przeciwko Piotrkowianinowi Piotrków Trybunalski. Miedziove ulegli na wyjeździe swoim przeciwnikom 27:35.

Ekipa Rafała Kuptela od samego początku narzucała swoje warunki gry. Piotrkowianin po 6 minutach rywalizacji prowadził 6:3. W 12. minucie lubinianom udało się doprowadzić do remisu po 7, ale chwilę później Piotrków Trybunalski ponownie odskoczył bramkowo od ekipy Jerzego Szafranca. Do przerwy gospodarze wygrywali 18:14.

W drugiej połowie podopieczni Rafała Kuptela powiększali swoje konto bramkowe. Lubinianie gonili wynik, ale różnica trafień była już zbyt duża, aby ją odrobić. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski pokonał MKS Zagłębie Lubin 35:27.

MARIUSZ BABICZ

Pokonali Stal Nysę

Z uśmiechem opuszczali parkiet

■ **Lubiński siatkarze ograli AZS PWZS Stal Nysę 3:0. Zwycięstwo było wspianą rekompensatą za ostatnią ligową porażkę, w której ekipa Pawła Szabelskiego przegrała na wyjeździe z Siedlcami 0:3.**

Zwycięstwo nie przyszło jednak łatwo. W pierwszym secie choć lubinianie nie stracili ani na chwilę prowadzenia, to kilka razy popełnili błędy w bloku, które dały przeciwnikom łatwe punkty. Pomimo tego, podopiecz-

ni Pawła Szabelskiego wygrali 25:22.

W drugim secie gra stała się bardziej wyrównana. Zawodnicy z Nysy nieco przycisnęli gospodarzy i prowadzili nawet różnicą kilku punktów. Ostatecznie jednak miejscowi otrząsnęli się i dogonili zespół Krzysztofa Wójcika, wygrywając 26:24. W trzecim secie w lubińskiej drużynie bardzo sprawnie działał blok i element zagrywki. Cuprum wygrało 25:23 i cały mecz 3:0.

– Na pewno zależało nam na tej wygranej, bo po pierwsze, przegraliśmy ostatni mecz ligowy w Siedlcach i to nas bardzo boleło, a po drugie graliśmy w końcu przed własną publicznością i wypadałoby

właśnie przy nich zmazać tę plamę w Siedlcach – mówi Szymon Romać, zawodnik KS Cuprum Mundo Lubin.

MARIUSZ BABICZ



Cuprum wygrało cały mecz 3:0

Walczyli o miano najlepszego w mieście



Bilard to ich styl życia

» **Marcel Fortuński okazał się najlepszym zawodnikiem bilardowej Ligi Mistrzów zorganizowanej przez Dolnośląskie Centrum Bilardowe. Oprócz rywalizacji sześciu mistrzów tej dyscypliny sportu, na osoby obserwujące zawody czekało kilka innych atrakcji.**

Krzysztof Wróbel, Konrad Juszczyński, Marcel i Mieszko Fortuński, Michał Lichodziejewski oraz Kamil Gmur – ta szóstka przez dwa dni walczyła o miano najlepszego bilardzisty w naszym mieście.

– Są to mecze z moimi kolegami z klubu, dlatego dla mnie nigdy one nie były łatwe, tym bardziej, że jestem przedstawiany jako faworyt, a tego bardzo nie lubię. Moi koledzy z roku na rok robią coraz większe postępy, dlatego też pojedynki te są po prostu cięższe – przy-

znał Mieszko Fortuński, reprezentujący aktualnie ERG Bieruń Folie Bandac lub Wrocław.

Podczas Ligi Mistrzów jedną z atrakcji była prezentacja trików bilardowych. Wykonał je Ziemowit Janaszek, aktualny wicemistrz Polski z Kielc. – Dwanaście lat temu, jak rozpocząłem swoją przygodę z bilardem, to wszystko wychodziło właśnie od tych podstawowych zagrań. Cofnięcie czy wbijanie bil. Później zacząłem podpatrywać grę swojego kolegi Karola Skowerskiego, który wbija za

jednym uderzeniem kilka bil. Niesamowite rzeczy zaczął prezentować i zainteresowało mnie to bardzo. Tak zaczęła się moja przygoda z trikami bilardowymi – przyznał Ziemowit Janaszek.

Tytuł wicemistrza Ligi Mistrzów wywalczył Krzysztof Wróbel, natomiast zwycięzcą okazał się Marcel Fortuński. Najlepszym zawodnikiem w kategorii juniorów został Filip Drożdżak. Drugie miejsce zajął Wiktor Fortuński, a brąz przypadł Michałowi Kozdrze.

MARIUSZ BABICZ

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Nowe mieszkania na sprzedaż w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl



lubin.pl

■ Na boisku przy Gimnazjum nr 3 w ramach Playarena Lubin.pl spotkały się ekipy Szkółki Jacka Gmocha i Czosnków. Pierwsza część spotkania była dość wyrównana, jednak w drugiej części meczu swoją klasę pokazali zawodnicy Czosnków, którzy pokonali rywali 9:4.

Szkółka Jacka Gmocha – Czosnki 4:9



Szkółka Jacka Gmocha
Kapitan: Łukasz Marzec

W rozgrywkach Ligi Nike Playarena w Lubinie są od sezonu 2010/2011. W 2012 roku wygrali 2 ligę, zdobywając 100 punktów w 43 spotkaniach! Założycielem oraz pierwszym kapitanem drużyny był Damian Ruda. W sezonie 2011/2012 awansowali do finału pierwszej edycji Pucharu Lubina. Gmochy miały okazję dwukrotnie reprezentować nasze miasto na półfinałach Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena w roku 2012 i 2013.

składy

Szkółka Jacka Gmocha: Adrian Sobieraj – Łukasz Marzec, Damian Rudak, Kamil Piechota, Paweł Krynicki, Wojciech Krzysztofiak, Paweł Mikula

Czosnki: Rafał Bartkiewicz – Sebastian Spaliński, Mariusz Pilarzki, Michał Mikula, Kamil Kędziński, Oskar Ondycz



Czosnki
Kapitan: Kamil Kędziński

W lubińskiej Lidze Nike Playarena grają od sezonu 2012/2013. Przebojem przedzierał się przez kolejne szczeble ligowe. Ich aktywność na boiskach została doceniona przez ambasadorów projektu i w 2013 roku zostali przeniesieni do 1 ligi. W ciągu całego 2013 roku Czosnki rozegrały 81 spotkań o punkty, co dało im 3. pozycję w skali kraju pod względem aktywności!

O meczu:

Początek niedzielnego meczu zdecydowanie należał do Czosnków, którzy wyszli na dwubramkowe prowadzenie. Szkółka Jacka Gmocha była tego dnia bardzo nieskuteczna, jednak tuż przed przerwą udało im się wyrównać.

W ostatniej akcji pierwszej połowy Oskar Ondycz strzelił bramkę na 3:2 i Czosnki na przerwę schodzili z korzystnym dla siebie rezultatem. Po zmianie stron oglądaliśmy wyraźną przewagę Czosnków, którzy kontrolowali przebieg spotkania. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem Czosnków – 9:4.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO SEBASTIANA SPALIŃSKIEGO Z CZOSNKÓW

* Kiedy Czosnki zaczną grać z czołówką?

– To tylko kwestia czasu. Do tej pory komplet spotkań rozegraliśmy z mistrzem miasta UZZM Ice Storm, a na resztę drużyn na pewno przyjdzie czas. Nikogo nie unikamy, więc jeżeli ktoś chce z nami zagrać, to niech rozmawia z kapitanem. Jesteśmy gotowi.

* Spodziewaliście się więcej po Gmochach w dzisiejszym meczu?

– Oczywiście, że tak. To bardzo silna drużyna i sądziliśmy, że mecz będzie bardzo wyrównany. Obawialiśmy się tego spotkania, ponieważ przyszła tylko wyjściowa szóstka. Ale, dzięki konsekwentnej grze w obronie i ataku, udało nam się zwyciężyć.

* Jaki cel na wiosnę mają Czosnki?

– Cel jest taki sam jak teraz, czyli aktywność. Na wiosnę, gdy pogoda będzie dopisywać, zwiększymy liczbę rozgrywanych spotkań oraz, tak jak wcześniej wspominałem, chcemy zmierzyć się z drużynami z czołówki tabeli.

O meczu:

Początek spotkania zapowiadał, że o poprawienie statystyk z ostatnich meczów będzie bardzo ciężko. Rywale zespołu Adriana Załęcznego koncertowo weszli w mecz i już na samym początku doprowadzili do stanu 4:0. Jednak potem dominacja ćwierćfinalisty Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena spowodowała, że do końca spotkania Dolce&Gibony potrafiły strzelić tylko jedną bramkę. Monar zdominował całkowicie drugą połowę. Dolce&Gibony nie miały pomysłu na grę i to Monar Team wygrywał spotkanie 15:5.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO ADRIANA ZAŁĘCZNEGO Z MONAR TEAM

* Czy w obecnie trwającym sezonie celujecie w mistrzostwo?

– Dokładnie tak! Mistrzostwo jest naszym głównym celem na ten sezon, ale to ogólnopolskie na Mistrzostwach Polski Ligi Nike Playarena. Należy jednak pamiętać, że poprzez rozgrywki ligowe musimy wywalczyć przepustkę na półfinały.

* Miechówka i Michalski chyba sporo wam napusuli krwi w obronie?

– Ciężko było spodziewać się po Gibonach czegośkolwiek, ponieważ było to nasze pierwsze starcie z nimi. Na początku pokazali nam, że łatwo nie będzie. Jednak nasza gra była coraz lepsza i udowodniiliśmy, że to nam należą się 3 punkty.

* Najmocniejsza strona Monaru Team w tym sezonie to?

– Po ostatnich wzmocnieniach transferowych mogę śmiało powiedzieć, że naszą najmocniejszą stroną jest szeroki i wyrównany skład. W końcu mamy kim rotować i myślę że daje nam to sporą przewagę nad ligowymi rywalami.

■ Na małym obiekcie pretendent do tytułu – Monar Team, spotkał się z szóstą drużyną 1 ligi Playarena Lubin.pl – Dolce&Gibonami. Zawodnicy Monaru Team mieli coś do udowodnienia, ponieważ dwa ostatnie mecze ligowe całkowicie im nie wyszły. Monar Team pokonał Gibonów 15:5.

Monar Team Lubin – Dolce&Gibony 15:5



Monar Team
Kapitan: Adrian Załęczny

Monar Team występuje w lubińskiej lidze od sezonu 2010/2011 i jest dwukrotnym wicemistrzem miasta z roku 2011 i 2012. Drużyna reprezentowała nasze miasto podczas trzech półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena, dwukrotnie awansując do ogólnopolskich finałów. W roku ubiegłym doszli aż do ćwierćfinału.



składy

Monar Team: Paweł Łopaciński – Marcin Zwierz, Rafał Spychała, Adrian Załęczny, Przemysław Kotlarz, Christian Tonyk, Łukasz Filipiak, Karol Jankowiak.

Dolce&Gibony: Krzysztof Bogaczuk – Kamil Staniecki, Mateusz Staniecki, Tomasz Miechówka, Mateusz Michalski, Adam Podberezniak, Grzegorz Forembki.



Dolce&Gibony
Kapitan: Kamil Staniecki

Drużyna, którą dowodzą dwaj bracia Stanieccy – Kamil i Mateusz – do lubińskich rozgrywek dołączyła w sezonie 2012/2013 jako FC Działkowcy. Po dobrym starcie najpierw 3, a potem w 2

lidze zostali nagrodzeni awansem do najwyższej klasy rozgrywkowej. Dolce&Gibony z przyjemnością występują także w turniejach charytatywnych „Lubińska Playarena dla najbliższego otoczenia”.